6

KARTA PRAW RODZINY PRZEDŁOŻONA PRZEZ STOLICĘ APOSTOLSKĄ WSZYSTKIM LUDZIOM, INSTYTUCJOM I WŁADZOM ZAINTERESOWANYM MISJĄ RODZINY W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Wprowadzenie

„Karta Praw Rodziny" powstała na życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, który odbywał się w Rzymie w 1980 r. i był poświęcony „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie" (por. Propositio, n. 42). Jego Świątobliwość Papież Jan Paweł II, w adhortacji apostolskiej Familiaris consortio (n. 46), podjął życzenie Synodu i zobowiązał Stolicę Apostolską do opracowania „Karty Praw Rodziny" po to, aby mogła być ona przedłożona zainteresowanym środowiskom i władzom.

Ważne jest właściwe zrozumienie natury i stylu przedstawionej tutaj „Karty".

Dokument ten nie stanowi wykładu teologii dogmatycznej czy moralnej na temat małżeństwa i rodziny, chociaż wyraża myśl Kościoła w tej dziedzinie. Nie jest także kodeksem postępowania, przeznaczonym dla zainteresowanych osób czy instytucji. Również nie jest to zwykła deklaracja teoretycznych zasad, dotyczących rodziny. Celem „Karty" jest przedstawienie wszystkim współczesnym, chrześcijanom i niechrześcijanom, ujęcia — na tyle pełnego i uporządkowanego, na ile było to możliwe — podstawowych praw właściwych owej naturalnej i powszechnej społeczności, jaką jest rodzina.

Przedstawione w „Karcie" prawa są wyrażone w niej ze świadomością, kim jest człowiek i czym są wspólne wartości całego rodzaju ludzkiego. Wizja chrześcijańska jest w niej obecna jako światło Objawienia Bożego, które oświeca naturalną rzeczywistość rodziny. Prawa w niej zawarte wypływają ostatecznie z tego prawa, które zostało wpisane

przez Stwórcę w serce każdego człowieka. Społeczeństwo jest powołane do obrony tych praw przed jakimkolwiek ich naruszeniem oraz do poszanowania ich i szerzenia tego, co składa się na ich integralną treść.

Przedstawione tu prawa winny być rozpatrywane zgodnie ze specyficznym charakterem „Karty". W niektórych przypadkach są to normy ściśle wiążące prawnie; w innych, postulaty i zasady odnoszące się do prawodawstwa, jakie winno być stworzone i do rozwoju polityki rodzinnej. Zawsze są profetycznym wyzwaniem na rzecz instytucji rodziny, wymagającej szacunku oraz ochrony przez wszelkiego rodzaju uzurpację.

Prawie wszystkie zawarte tu zasady można zresztą znaleźć w innych dokumentach, zarówno dokumentach Kościoła, jak i dokumentach wspólnoty międzynarodowej. Celem niniejszej „Karty" jest dostarczenie lepszego i bardziej precyzyjnego ich opracowania oraz zebranie ich w organiczną, uporządkowaną i usystematyzowaną całość. Do tekstu dołączono wykaz „Źródeł i materiałów", do których się odwoływano i z których zaczerpnięto niektóre sformułowania.

Obecnie „Kartę Praw Rodziny" przedstawia Stolica Apostolska, centralna i najwyższa instytucja władzy Kościoła katolickiego. Dokument został ubogacony wieloma uwagami i sugestiami, stanowiącymi owoc szerokiej konsultacji przeprowadzonej wśród Konferencji Episkopatów całego Kościoła, jak też pośród znawców tej dziedziny, reprezentujących różne kultury. „Karta" jest skierowana przede wszystkim do rządów. Potwierdzając, dla dobra społeczeństwa powszechną świadomość podstawowych praw rodziny, „Karta" dostarcza tym wszystkim, którzy dzielą odpowiedzialność za wspólne dobro, model i punkt odniesienia dla opracowania ustawodawstwa i polityki rodzinnej, oraz ukierunkowania dla programów działania.

Równocześnie Stolica Apostolska przedkłada z całym zaufaniem ten dokument międzynarodowym organizacjom rządowym, które, z racji swej kompetencji oraz ze względu na działalność podejmowaną dla obrony i popierania praw człowieka, nie mogą nie dostrzegać łamania podstawowych praw rodziny czy godzić się na ich łamanie.

Oczywiście „Karta" skierowana jest także do samych rodzin; celem jej jest umocnienie w nich świadomości niezastąpionej roli i miejsca, jakie zajmuje rodzina; pragnie zachęcić rodziny do łączenia się między sobą dla obrony i umacniania swoich praw; jest to dla rodzin zachętą do wypełniania ich zadań tak, by w dzisiejszym świecie rola rodziny była coraz wyraźniej ceniona i uznawana.

Wreszcie „Karta" zwraca się do wszystkich mężczyzn i kobiet, aby mając na uwadze obecne i przyszłe dobro ludzkości uczynili wszystko dla zapewnienia ochrony praw rodziny i umocnienia instytucji rodziny.

Stolica Apostolska ogłaszając niniejszą „Kartę", oczekiwaną przez przedstawicieli Episkopatów całego świata, zwraca się ze szczególnym apelem do wszystkich członków Kościoła i wszystkich instytucji kościelnych, aby z całą mocą dali świadectwo chrześcijańskiemu przekonaniu,

że nic nie jest w stanie zastąpić rodziny w wypełnianiu jej misji, oraz by starali się zapewnić rodzinom i rodzicom niezbędne oparcie oraz pomoc w wypełnianiu zadań, które Bóg im powierzył.

KARTA PRAW RODZINY

Wstęp

Stwierdzając, że:

A. prawa ludzkie, chociaż ujęte jako prawa jednostki, posiadają podstawowy wymiar społeczny, wyrażający się w sposób zasadniczy i przyrodzony w rodzinie;

B. rodzina zbudowana jest na małżeństwie, głębokim i uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się na nierozerwalnej więzi małżeństwa zawartego dobrowolnie i publicznie, otwartego na przekazywanie życia;

C. małżeństwo jest instytucją naturalną, wyłącznie jemu powierzona jest misja przekazywania życia;

D. rodzina, związek naturalny, pierwotny w stosunku do państwa czy jakiejkolwiek innej wspólnoty, posiada swoje własne, niezbywalne prawa;

E. rodzina, będąca czymś znacznie więcej niż tylko zwykłą jednostką prawną, społeczną czy ekonomiczną, stanowi wspólnotę miłości i solidarności, jedyną pod względem możliwości nauczania i przekazywania wartości kulturalnych, etycznych, społecznych, duchowych i religijnych, istotnych dla rozwoju i powodzenia własnych członków oraz społeczeństwa;

F. rodzina jest miejscem spotkania różnych pokoleń, które pomagają sobie wzajemnie w osiąganiu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego;

G. rodzina i społeczeństwo, połączone ze sobą żywotnymi i organicznymi więzami, uzupełniają się w funkcji obrony i rozwoju dobra wszystkich ludzi i każdego człowieka;

H. doświadczenie różnych kultur na przestrzeni wieków unaoczniło konieczność uznania i obrony instytucji rodziny przez społeczeństwo;

I. społeczeństwo, a w szczególności państwo i organizacje międzynarodowe, winny czynić wszystko co możliwe w celu zabezpieczenia wszelkiej pomocy — politycznej, ekonomicznej, społecznej i prawnej — niezbędnej do umocnienia jedności i stabilności rodziny, tak aby mogła ona sprostać swym specyficznym zadaniom;

J. prawa, podstawowe potrzeby, powodzenie i wartość rodziny, choć w wielu wypadkach są coraz lepiej chronione, często jednak nie są uznawane, a nawet są zagrożone przez różne ustawy, instytucje i programy społeczno-ekonomiczne;

K. wiele rodzin jest zmuszonych do życia w warunkach ubóstwa, które uniemożliwiają wypełnianie przez nie z godnością ich roli;

L. Kościół katolicki, świadom tego, że dobro człowieka, społeczeństwa i samego Kościoła związane jest z życiem rodziny, zawsze uważał, że jego posłannictwem jest głoszenie wszystkim wpisanego w naturę ludzką zamysłu Bożego, dotyczącego małżeństwa i rodziny, popieranie ich i obrona przed jakimikolwiek atakami;

M. Synod Biskupów, zebrany w 1980 r., wyraźnie zalecił opracowanie „Karty Praw Rodziny" i przedłożenie jej wszystkim zainteresowanym; Stolica Apostolska, po zasięgnięciu opinii Konferencji Episkopatów, przedkłada obecnie

Kartę Praw Rodziny

i wzywa wszystkie państwa, organizacje międzynarodowe oraz wszystkie instytucje i osoby zainteresowane do szanowania tych praw, do zapewnienia rzeczywistego ich uznania i przestrzegania.

Artykuł 1

Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyboru drogi życiowej, a więc do zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny albo do pozostania w stanie bezżennym.

a) Każdy mężczyzna i każda kobieta, po osiągnięciu wieku odpowiedniego do zawarcia małżeństwa i posiadający niezbędne do jego zawarcia zdolności, ma prawo do pobrania się i założenia rodziny, bez żadnej dyskryminacji; ustawowe ograniczenia tego prawa, stałe lub czasowe, mogą być wprowadzane jedynie wówczas, gdy wypływają z obiektywnych i poważnych wymagań samej instytucji małżeństwa oraz jego znaczenia publicznego i społecznego; w każdym przypadku muszą one szanować godność i podstawowe prawa człowieka.

b) Ci, którzy zamierzają się pobrać i założyć rodzinę, mają prawo oczekiwać ze strony społeczeństwa zapewnienia im takich warunków moralnych, wychowawczych, społecznych i ekonomicznych, które pozwolą im z całą świadomością i odpowiedzialnością wykonywać prawo do małżeństwa.

c) Władze publiczne winny wspierać instytucjonalną wartość małżeństwa; związki pozamałżeńskie nie mogą być stawiane na równi z małżeństwami zawartymi w sposób właściwy.

Artykuł 2

Małżeństwo może zostać zawarte wyłącznie za dobrowolną i obopólną zgodą, odpowiednio wyrażoną.

a) Doceniając tradycyjną w wielu kręgach kulturowych rolę rodziny w kierowaniu decyzjami dzieci, należy wystrzegać się wszelkiego przy-

musu, który przeszkadzałby w wyborze określonej osoby na współmałżonka.

b) Przyszli małżonkowie posiadają prawo do wolności religijnej; tak więc żądanie odrzucenia wiary lub zmiany wyznania niezgodnie z sumieniem, stawiane jako warunek zawarcia małżeństwa, jest pogwałceniem tego prawa.

c) W naturalnym uzupełnieniu się mężczyzny i kobiety oboje oni posiadają w małżeństwie tę samą godność i równe prawa.

Artykuł 3

Małżonkowie mają niezbywalne prawo do założenia rodziny i decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci, uwzględniając w pełni obowiązki wobec siebie samych, wobec dzieci już narodzonych, rodziny i społeczeństwa, we właściwej hierachii wartości i zgodnie z naturalnym porządkiem moralnym, który wyklucza uciekanie się do antykoncepcji, sterylizacji i spędzania płodu.

a) Poczynania władz publicznych lub organizacji, zmierzające do ograniczania w jakikolwiek sposób wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa, stanowią ciężką obrazę godności ludzkiej i sprawiedliwości.

b) W stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza udzielana na rzecz rozwoju ludów nie może być uzależniana od akceptacji programów antykoncepcji, sterylizacji czy spędzania płodu.

c) Rodzina ma prawo do pomocy ze strony społeczeństwa w tym, co dotyczy wydania na świat i wychowania dzieci. Małżeństwa wielodzietne mają prawo do odpowiedniej pomocy i nie mogą być poddawane dyskryminacji.

Artykuł 4

Życie ludzkie, od samego poczęcia, bezwzględnie winno być otoczone troską i szacunkiem.

a) Spędzanie płodu jest bezpośrednim pogwałceniem podstawowego prawa każdej istoty ludzkiej — prawa do życia.

b) Poszanowanie dla godności ludzkiej wyklucza jakiekolwiek manipulacje eksperymentalne dokonywane na ludzkim embrionie lub inne jego wykorzystywanie.

c) Każda interwencja w dziedzictwo genetyczne osoby ludzkiej, której celem nie jest korekta anomalii, stanowi pogwałcenie prawa do nienaruszalności fizycznej i pozostaje w sprzeczności z dobrem rodziny.

d) Zarówno przed, jak i po narodzeniu dzieci mają prawo do ochrony i specjalnej opieki, to samo dotyczy matek w okresie ciąży i — w rozsądnych wymiarach — po porodzie.

e) Wszystkie dzieci, bez względu na to, czy narodziły się z małżeństwa, czy też ze związku pozamałżeńskiego, posiadają takie same prawa

do opieki społecznej i do troski o pełny rozwój ich osobowości.

f) Sieroty oraz dzieci pozbawione rodziców czy opiekunów, winny być otoczone przez społeczeństwo szczególną troską. W sprawach dotyczących adopcji lub przyjęcia dzieci na wychowanie przez inną rodzinę, państwo powinno wprowadzić odpowiednie ustawy prawne, które ułatwią rodzicom zdolnym do tego przyjęcie dzieci potrzebujących opieki — na stałe lub czasowo — a jednocześnie uwzględniające naturalne prawo rodziców.

g) Dzieci upośledzone posiadają prawo do tego, by w domu, w szkole mieć warunki sprzyjające ich ludzkiemu rozwojowi.

Artykuł 5

Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców.

a) Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem tradycji kulturalnych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka; winni także otrzymywać od społeczeństwa odpowiednią pomoc i wsparcie konieczne do wypełniania roli wychowawców.

b) Rodzice mają prawo do swobodnego wyboru szkół lub innych środków niezbędnych do kształcenia dzieci, zgodnie z własnymi przekonaniami. Władze publiczne winny sprawić, że rozdział dotacji publicznych będzie rzeczywiście umożliwiał rodzicom korzystanie z tego prawa, bez nakładania na nich niesprawiedliwych ciężarów. Rodzice nie powinni, w sposób bezpośredni czy pośredni, być zmuszani do dodatkowych wydatków, co stanowiłoby niesprawiedliwą przeszkodę lub ograniczenie możliwości korzystania z tego uprawnienia.

c) Rodzice mają prawo do tego, że ich dzieci nie będą musiały uczęszczać do szkół, które nie zgadzają się z ich własnymi przekonaniami moralnymi i religijnymi. W szczególności wychowanie seksualne, stanowiące podstawowe prawo rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych.

d) Naruszane są prawa rodziców, gdy państwo narzuca obowiązkowy system wychowania, z którego zostaje usunięta całkowicie formacja religijna.

e) Podstawowe prawo rodziców do wychowywania dzieci powinno być wspierane przez rozmaite formy współpracy rodziców z nauczycielami i kierownictwem szkoły, a w szczególności przez dopuszczenie obywateli do uczestnictwa w działalności szkoły oraz w określaniu i wprowadzaniu w życie polityki wychowawczej.

f) Rodzina ma prawo wymagać, by środki społecznego przekazu stanowiły pozytywne narzędzie budowania społeczeństwa i by wspierały podstawowe wartości rodziny. Jednocześnie rodzina ma prawo do odpo-

wiedniej ochrony, a w szczególności do ochrony swych najmłodszych członków, przed ujemnymi wpływami i nadużyciami ze strony środków przekazu.

Artykuł 6

Rodzina ma prawo istnieć i rozwijać się jako rodzina.

a) Władze publiczne winny uznawać i wspierać godność, słuszną niezależność, intymność, integralność i stałość każdej rodziny.

b) Rozwód narusza samą instytucję małżeństwa i rodziny.

c) System rodziny wielkiej, tam, gdzie istnieje, winien być otaczany szacunkiem i opieką, by mógł lepiej wypełniać swoją tradycyjną funkcję w zakresie solidarności i wzajemnej pomocy, przy jednoczesnym uznaniu praw małej rodziny i godności każdego z jej członków jako osoby.

Artykuł 7

Każdej rodzinie przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców, jak również prawo do publicznego wyznawania i głoszenia swojej wiary, uczestniczenia w kulcie publicznym oraz swobodnego wyboru programów wychowania religijnego, bez znoszenia z tego powodu jakiejkolwiek dyskryminacji.

Artykuł 8

Rodzina ma prawo do wypełniania swojej funkcji społecznej i politycznej w budowaniu społeczeństwa.

a) Rodziny mają prawo do zrzeszania się z innymi rodzinami i instytucjami w celu właściwego i gorliwego wypełniania swych zadań, a także dla ochrony praw rodziny, popierania jej dobra i reprezentowania interesów.

b) Rodziny i zrzeszenia rodzin winny mieć zapewnione prawo do wypełniania właściwej im roli w przygotowywaniu i wprowadzaniu w życie programów gospodarczych, społecznych, prawnych i kulturalnych, mających wpływ na życie rodzinne.

Artykuł 9

Rodziny mają prawo oczekiwać od władz publicznych właściwej, nikogo nie dyskryminującej polityki rodzinnej w kwestiach prawnych, gospodarczych, społecznych i finansowych.

a) Rodziny mają prawo do takich warunków ekonomicznych, które im zagwarantują odpowiadający ich godności poziom życia i pełny rozwój. Nie wolno pozbawiać ich prawa do nabywania i posiadania dóbr

prywatnych, które sprzyjałyby stabilizacji życia rodzinnego; prawa dotyczące dziedziczenia i przekazywania majątku winny respektować potrzeby i uprawnienia członków rodziny.

b) Rodziny mają prawo spodziewać się, że społeczeństwo, przewidując ich potrzeby, zapewni im pomoc w nadzwyczajnych przypadkach, takich jak przedwczesna śmierć jednego lub obojga rodziców, opuszczenie rodziny przez jednego z małżonków, w razie wypadku, choroby czy inwalidztwa, w razie bezrobocia lub wtedy, gdy rodzina musi ponosić dodatkowe ciężary związane ze starością, niedorozwojem fizycznym czy umysłowym któregoś ze swych członków, czy też w związku z wychowywaniem dzieci.

c) Osoby starsze mają prawo do tego, by mieć zapewnione miejsce — we własnej rodzinie lub, gdy jest to niemożliwe, w instytucjach do tego powołanych — gdzie mogłyby dożywać swej starości, wykonując czynności dostosowane do ich wieku i zapewniające im udział w życiu społecznym.

d) Prawa i potrzeby rodziny, a w szczególności wartość jedności rodzinnej, winny być uszanowane również w polityce i ustawodawstwie karnym w taki sposób, aby więźniowie mogli pozostawać w kontakcie ze swoimi rodzinami, a rodziny w okresie uwięzienia któregoś ze swych członków, otrzymywały niezbędne wsparcie.

Artykuł 10

Rodziny mają prawo do takiego systemu społecznego i gospodarczego, w którym organizacja pracy umożliwia członkom rodziny wspólne życie i nie zagraża jedności, powodzeniu, zdrowiu i stabilności rodziny, zapewniając jednocześnie możliwość zdrowego odpoczynku.

a) Wynagrodzenie za pracę winno być wystarczające do założenia i godnego utrzymania rodziny, czy to dzięki odpowiedniej płacy, określonej jako: płaca rodzinna, czy też dzięki innym środkom społecznym, jak zasiłki rodzinne bądź wynagrodzenie pracy domowej jednego z rodziców; powinno być ono takie, aby matka nie była zmuszona do pracy poza domem ze szkodą dla życia rodziny, a zwłaszcza wychowywania dzieci.

b) Należy uznać i szanować pracę matki w domu, zgodnie z wartością, jaką przynosi ona rodzinie i społeczeństwu.

Artykuł 11

Rodzina ma prawo do mieszkania odpowiedniego dla życia rodzinnego i dostosowanego do liczby jej członków, w miejscu zapewniającym podstawowe usługi konieczne do życia rodziny i wspólnoty.

Artykuł 12

Rodziny migrantów mają prawo do takiej samej ochrony społecznej, jaka przysługuje innym rodzinom.

a) Rodziny migrantów mają prawo do poszanowania własnej kultury oraz do wsparcia i opieki koniecznej dla ich włączenia się we wspólnotę, do której wnoszą swój wkład.

b) Emigranci zatrudnieni w jakimś kraju mają prawo do jak najszybszego sprowadzenia swoich rodzin.

c) Uchodźcy mają prawo oczekiwać ze strony władz publicznych i organizacji międzynarodowych pomocy w połączeniu się z własnymi rodzinami.

Źródła i materiały, do których się odwoływano

Wstęp

A. Rerum novarum, 9; Gaudium et spes, 24.
B. Pacem in terris, 1; Gaudium et spes, 48 i 50; Familiaris consortio, 19; Codex Iuris Canonici, 1056.
C. Gaudium et spes, 59; Humanae vitae, 12; Familiaris consortio, 28.
D. Rerum novarum, 9, 10; Familiaris consortio, 45.
E. Familiaris consortio, 43.
F. Gaudium et spes, 52; Familiaris consortio, 21.
G. Gaudium et spes, 52; Familiaris consortio, 42 i 43.
I. Familiaris consortio, 45.
J. Familiaris consortio, 46.
K. Familiaris consortio, 6 i 77.
L. Familiaris consortio, 3 i 46.
M. Familiaris consortio, 46.

Artykuł 1

Rerum novarum, 9; Pacem in terris, 1; Gaudium et spes, 26; Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, 16, 1.

a) Codex Iuris Canonici, 1058 i 1077; Powszechna Deklaracja, 16, 1.
b) Gaudium et spes, 52; Familiaris consortio, 81.
c) Gaudium et spes, 52; Familiaris consortio, 81—82.

Artykuł 2

Gaudium et spes, 51; Codex Iuris Canonici, 1057 par. 1; Powszechna Deklaracja, 16, 2.

a) Gaudium et spes, 52.
b) Dignitatis humanae, 6.
b) Gaudium et spes, 49; Familiaris consortio, 19 i 22; Codex Iuris Canonici, 1135; Powszechna Deklaracja, 16, 1.

Artykuł 3

Populorum progresio, 37; Gaudium et spes, 50 i 87; Humanae vitae, 10; Familiaris consortio, 30 i 46.

a) Familiaris consortio, 30.
b) Familiaris consortio, 30.
c) Gaudium et spes, 50.

Artykuł 4

Gaudium et spes, 51; Familiaris consortio, 26.

a) Humanae vitae, 14; Kongregacja do Spraw Nauki Wiary; Deklaracja o sztucznym poronieniu, 18 listopada 1974; Familiaris consortio, 30.
b) Jan Paweł II: Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, 23 października 1962.
d) Powszechna Deklaracja 25, 2; Deklaracja o Prawach Dziecka, Wstęp i 4.
e) Powszechna Deklaracja, 25, 2.
f) Familiaris consortio, 41.
g) Familiaris consortio, 77.

Artykuł 5

Divini illius magistri, 27, 34; Gravissimum educationis, 3; Familiaris consortio, 36; Codex Iuris Canonici, 793 i 1136.

a) Familiaris consortio, 46.

b) Gravissimum educationis, 7; Dignitatis humanae, 5; Jan Paweł II, Wolność religijna a Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach (List do Szefów Rządów państw sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach), 4b; Familiaris consortio, 40; Codex Iuris Canonici, 797.

c) Dignitatis humanae, 5; Familiaris consortio, 37 i 40.

d) Dignitatis humanae, 5; Familiaris consortio, 40.

e) Familiaris consortio, 40; Codex Iuris Canonici, 796.

f) Paweł VI, Orędzie na III Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1969; Familiaris consortio, 76.

Artykuł 6

Familiaris consortio, 46.

a) Rerum novarum, 10; Familiaris consortio, 46; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Cywilnych i Politycznych, 17.

b) Gaudium et spes, 48 i 50.

Artykuł 7

Dignitatis humanae, 5; Wolność religijna a Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach, 4b; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Cywilnych i Politycznych. 18.

Artykuł 8

Familiaris consortio, 44 i 48.

a) Postolicam actuositatem, 11; Familiaris consortio, 46 i 72.

b) Familiaris consortio, 44—45.

Artykuł 9

Laborem exercens, 10 i 19; Familiaris consortio, 45; Powszechna Deklaracja, 16.3 i 22; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, 10. 1.

a) Mater et Magistra, II; Laborem exercens, 10; Familiaris consortio, 45; Deklaracja, 22 i 25; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, 7a, II.

b) Familiaris consortio, 45—46; Powszechna Deklaracja 25, 1; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, 9, 10 i 10, 2.

Artykuł 10

Laborem exercens, 19; Familiaris consortio, 77; Powszechna Deklaracja, 23, 3.

a) Laborem exercens, 19; Familiaris consortio, 23 i 81.

b) Familiaris consortio, 23.

Artykuł 11

Apostolicam actuositatem, 8; Familiaris consortio, 81; Międzynarodowa Konwencja o Prawach Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, 11, 1.

Artykuł 12

Familiaris consortio, 77; Europejska Karta Społeczna, 19.

DOKUMENT SEKRETARIATU DLA NIECHRZEŚCIJAN POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM DIALOGU I MISJI — POSTAWA KOŚCIOŁA WOBEC WYZNAWCÓW INNYCH RELIGII

1. Sobór Watykański II wyznaczył nowy etap w relacjach pomiędzy Kościołem a wyznawcami innych religii. Odwołują się do nich wyraźnie liczne dokumenty soborowe, a zwłaszcza deklaracja „Nostra aetate", poświęcona w całości „stosunkowi Kościoła katolickiego do religii niechrześcijańskich".

2. Gwałtowne zmiany zachodzące w świecie oraz głębsze poznanie tajemnicy Kościoła, „powszechnego sakramentu zbawienia" (Lumen gentium, 48), przyczyniły się do przyjęcia takiej postawy wobec religii niechrześcijańskich. „Poprzez otwarcie, jakiego dokonał Sobór Watykański II, Kościół i wszyscy chrześcijanie mogli osiągnąć jeszcze pełniejszą świadomość tajemnicy Chrystusa" (Redemptor hominis, 11).

3. Ta nowa postawa przybrała nazwę dialogu. Owo określenie, będące normą i ideałem, zostało w Kościele dowartościowane przez Pawła VI i jego encyklikę „Ecclesiam suam" (6 sierpnia 1964). Odtąd zaczęło się ono często pojawiać podczas Soboru i w języku kościelnym. Oznacza ono nie tylko rozmowę, ale także całokształt pozytywnych i konstruktywnych stosunków międzywyznaniowych z osobami i wspólnotami innych religii, mających na celu wzajemne poznanie i obopólne ubogacenie.

4. Instytucjonalnym znakiem owej woli rozmowy i spotkania stał się utworzony przez Pawła VI w klimacie Soboru Watykańskiego II, w dniu Zesłania Ducha Świętego 1964 roku, Sekretariat dla Niechrześcijan wyłoniony z Kongregacji Ewangelizacji Narodów. Konstytucja „Regimini Ecclesiae" tak określiła zadania Sekretariatu: „Winien on poszukiwać metod i dróg nawiązania stosownego dialogu z niechrześcijanami. Pracuje on zatem nad tym, aby niechrześcijanie byli poznawani i słusznie szanowani przez chrześcijan i by niechrześcijanie ze swej strony mogli w odpowiedni sposób poznać i darzyć szacunkiem chrześcijańską doktrynę i chrześcijańskie życie" (AAS 59, 1967, str. 919—920).

5. W dwadzieścia lat po ogłoszeniu „Ecclesiam suam" i założeniu Sekretariatu odbyło się zgromadzenie plenarne, na którym Sekretariat dokonał oceny doświadczeń na polu dialogu, jakie miały miejsce w całym Kościele oraz zastanawiał się nad postawami Kościoła wobec wierzących innych wyznań, przede wszystkim zaś nad relacją między dialogiem i posłannictwem.

6. Znajdująca w tym dokumencie wyraz wizja teologiczna wynika z inspiracji Soboru Watykańskiego II i z posoborowego nauczania Kościoła. Nadal jednak istnieje potrzeba, a nawet konieczność dalszego pogłębiania tego tematu przez teologów. Niniejsze refleksje, powstałe z doświadczenia i nim wzbogacone, posiadają przede wszystkim charakter

duszpasterski; mają one ułatwić ewangeliczną postawę wobec innych wierzących, z którymi chrześcijanie żyją razem w miastach, w miejscach pracy i w rodzinach.

7. Dokument niniejszy ma dopomóc wspólnotom chrześcijańskim, a szczególnie osobom za nie odpowiedzialnym w życiu wedle wskazań Soboru, przynosząc elementy przydatne w rozwiązywaniu trudności mogących wyniknąć z tego, że ich misja obejmuje zarówno obowiązki ewangelizacji, jak i dialog. Pozwoli on także wyznawcom innych religii lepiej zrozumieć to, jak widzi ich Kościół i jak chce się do nich odnosić.

8. Wiele Kościołów chrześcijańskich ma za sobą podobne doświadczenia z dziedziny stosunków z innymi wierzącymi. Ekumeniczna Rada Kościołów powołała instytucję do spraw „dialogu ze społecznościami żywych religii i ideologii", która działa w ramach departamentu „Wiernego świadectwa". Sekretariat dla Niechrześcijan utrzymuje z tą instytucją stałe i braterskie stosunki w zakresie konsultacji i współpracy.

POSŁANNICTWO

9. „Bóg jest miłością" (1 J 4, 8. 16). Jego zbawcza miłość została objawiona i przekazana ludziom w Chrystusie; jest ona obecna i działa w świecie przez Ducha Świętego. Kościół winien być żywym znakiem tej miłości, sprawiając, że stanie się ona normą życia dla wszystkich ludzi. Jego posłannictwo jest z woli Chrystusa posłannictwem miłości, gdyż w miłości odnajduje on źródło, cel i sposób swego działania (por. Ad gentes 2—5, 12; Evangelii nuntiandi, 26). Dlatego każdy aspekt i każda działalność Kościoła winny być przepełnione miłością właśnie w duchu wierności Chrystusowi, który mu to posłannictwo zlecił, nieustannie je ożywia i czyni na przestrzeni dziejów możliwym.

10. Kościół — jak podkreślił Sobór — jest ludem mesjanicznym, widzialnym zgromadzeniem, wspólnotą duchową, ludem pielgrzymującym wraz z całą ludzkością, z którą dzieli on swoje doświadczenia. Winien być zaczynem i duszą społeczeństwa, aby odnowić je w Chrystusie i uczynić zeń rodzinę Bożą (por. Lumen gentium, 9, 40). „Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umiłował. Celem jego wreszcie — Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga" (Lumen gentium, 9). „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury" (Ad gentes, 2; por. 6, 35, 36). Postawa misyjna stanowi w przypadku każdego chrześcijanina po prostu wyraz przeżywanej przez niego wiary.

11. „Posłannictwo więc Kościoła tłumaczy się jako działalność, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego, staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów" (Ad gentes, 5).

Jest to jedyne w swoim rodzaju zadanie; wypełnia je się jednak na wiele różnych sposobów, w zależności od warunków, w jakich rozwijane jest posłannictwo. „Warunki te zależą bądź to od Kościoła, bądź

też od ludów, od grup społecznych lub pojedynczych ludzi, do których kieruje się posłannictwo. (...) Do każdorazowych warunków lub stanu winno się stosować właściwe czynności, czyli odpowiednie środki. (...) Właściwym celem tej działalności misyjnej jest przepowiadanie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród ludów i grup, gdzie Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni" (Ad gentes, 6). Inne dokumenty Soboru podkreślają fakt, iż posłannictwo Kościoła obejmuje także pracę nad szerzeniem Królestwa i jego wartości wśród wszystkich ludzi (por. Lumen gentium, 5, 9, 35; Gaudium et spes, 39, 40—45, 91, 92; Unitatis redintegratio, 2; Dignitatis humanae, 14; Apostolicam actuositatem, 5).

12. Sobór Watykański II przedstawił ogólny zarys metod wypełniania posłannictwa i różnych jego aspektów. Dokonania i dokumenty posoborowego Magisterium Kościoła, takie jak Synod Biskupów na temat sprawiedliwości społecznej (1971), Synody poświęcone ewangelizacji (1974) i katechezie (1977), liczne wystąpienia Pawła VI i Jana Pawła II oraz Konferencja Episkopatu Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, przyczyniły się do rozwinięcia innych aspektów nauczania soborowego, wskazując między innymi, że istotne dla posłannictwa Kościoła, nierozerwalnie z nim związane (por. Redemptor hominis, 15), jest zaangażowanie na rzecz człowieka, sprawiedliwości społecznej, wolności i praw ludzkich oraz reform niesprawiedliwych struktur społecznych.

13. Posłannictwo jawi się w świadomości Kościoła jako jednolita, choć złożona i pełna powiązań rzeczywistość. Można tu wymienić jego główne elementy. Już sama obecność oraz żywe świadectwo chrześcijańskiego życia tworzą posłannictwo (por. Evangelii nuntiandi, 21), nawet jeśli musimy przyznać, że „Przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych" (2 Kor 4, 7), a więc, że rozbieżność pomiędzy egzystencjalnym obrazem chrześcijanina a jego samookreśleniem się pozostaje wciąż nie do pokonania. Posłannictwo jest także konkretnym zaangażowaniem w służbie człowieka oraz działalnością na rzecz postępu społecznego, walki z nędzą, i ze strukturami, które do niej prowadzą.

Są nimi życie liturgiczne, modlitwa i kontemplacja, wymowne świadectwa (życia) żywotnego i wyzwalającego związku z żywym i prawdziwym Bogiem, który wzywa nas do swego Królestwa i swojej chwały (por. Dz 2, 42).

Jest nim dialog, w którym chrześcijanie spotykają się z wyznawcami innych tradycji religijnych, aby razem z nimi podążać ku prawdzie i współpracować dla wspólnego dobra. Jest nim przepowiadanie i katecheza, gdy głosi się dobrą nowinę Ewangelii, pogłębiając jej wpływ na życie i kulturę. Wszystko to zawiera się w posłannictwie.

14. Na każdym Kościele partykularnym spoczywa odpowiedzialność za całość posłannictwa. Również każdy chrześcijanin na mocy wiary i chrztu, jest wezwany do wypełniania całego niejako posłannictwa. W zależności od wymogów sytuacji, od miejsca zajmowanego w Ludzie Bożym i od osobistego charyzmatu, chrześcijanin ma prawo skupić swe wysiłki na jednym z aspektów posłannictwa.

15. Życie Jezusa zawiera wszystkie elementy posłannictwa. Na podstawie Ewangelii jawi się On w milczeniu, w działaniu, na modlitwie, w dialogu i w przepowiadaniu. Jego orędziu nieodłącznie towarzyszy działanie; głosi On Boga i Jego Królestwo nie tylko słowem, ale i czynem, poprzez dokonywane przez siebie dzieła. Przyjmuje sprzeciwy, niepowodzenia i śmierć; droga Jego zwycięstwa przebiega poprzez dar życia. Wszystko w Nim jest środkiem i drogą objawienia i zbawienia (por. Evangelii nuntiandi, 6—12); wszystko jest wyrazem Jego miłości (por. J 3, 16; 13, 1; 1 J 4, 7—19). W taki sam sposób winni postępować także chrześcijanie: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali" (J 13, 35).

16. Również Nowy Testament przedstawia złożony i zróżnicowany obraz posłannictwa. Istnieje wielość posług i funkcji, wynikająca z rozmaitości charyzmatów (por. 1 Kor 12, 28—30; Ef 4, 11—12; Rz 12, 6—8). Sam święty Paweł mówi o szczególnym charakterze swego misyjnego powołania: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię" (1 Kor 1, 17). I dlatego u boku „apostołów", „proroków" i „ewangelistów" widzimy ludzi wezwanych do dzieł wspólnotowych i pomocy cierpiącym; są tam uwzględnione obowiązki rodzin, mężów, żon i dzieci; obowiązki panów i sług. Na każdym spoczywa zadanie szczególnego świadectwa w społeczeństwie. Wskazówki, których Piotr udziela w swym pierwszym Liście chrześcijanom żyjącym w diasporze, zaskakują aktualnością. Jan Paweł II określił fragment tego Listu jako „złotą zasadę w stosunkach chrześcijan z rodakami odmiennych wyznań: „Pana Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie" (1 P 3, 15—16); Ankara, 29. 11. 1979.

17. Wśród wielu dostarczonych przez historię przykładów chrześcijańskiego posłannictwa, szczególne znaczenie mają normy ustalone przez świętego Franciszka w nie zatwierdzonej Regule do braci (1221), którzy „z Bożego natchnienia zechcą pójść do Saracenów... Znalazły się pośród nich, mogą oni ustalić swe związki duchowe w dwojaki sposób. Pierwszy sposób: niech nie wszczynają kłótni ani sprzeczki, ale z miłości do Boga będą ulegli wobec każdego ludzkiego stworzenia i przyznają się do tego, że są chrześcijanami. Drugi sposób: kiedy zobaczą, że tak się Bogu podoba, niech głoszą Słowo Boże".

W naszym stuleciu powstało i sprawdziło się — przede wszystkim w świecie islamu — doświadczenie Karola de Foucauld, który wypełniał swoje posłannictwo w postawie pokornego i milczącego zjednoczenia z Bogiem, Komunii z ubogimi i w duchu powszechnego braterstwa.

18. Posłannictwo zwraca się zawsze do człowieka z pełnym poszanowaniem jego wolności. Dlatego Sobór Watykański II stwierdził, że choć istnieje pilna potrzeba głoszenia Chrystusa, „światła żywota, z całą odwagą i z całym męstwem apostolskim, aż do wylania krwi" (Dignitatis humanae, 14), jeśli jest to niezbędne, należy popierać i szanować w każ-

dym interlokutorze jego prawdziwą wolność, nie ograniczoną żadną formą przymusu, zwłaszcza w zakresie religii. „Prawdy zaś trzeba szukać w sposób zgodny z godnością osoby ludzkiej i z jej naturą społeczną, to znaczy przez swobodne badanie przy pomocy magisterium, czyli nauczania, przez wymianę myśli i dialog, przez co jedni drugim wykładają prawdę, jaką znaleźli albo sądzą, że znaleźli, aby nawzajem pomóc sobie w szukaniu prawdy; skoro zaś prawda została poznana, należy mocno przy niej trwać osobistym przyświadczaniem" (Dignitatis humanae, 3).

„W rozpowszechnianiu zaś wiary religijnej i wprowadzaniu praktyk trzeba zawsze wystrzegać się wszelkiej działalności, która miałaby posmak przymusu albo nieuczciwego czy niedostatecznie usprawiedliwionego nakłaniania, zwłaszcza w stosunku do ludzi prostych czy ubogich. Taki sposób postępowania należy uznać za nadużycie własnego prawa i naruszenie prawa innych" (Dignitatis humanae, 4).

19. Działalność misyjna we współczesnym świecie musi odznaczać się szacunkiem wobec każdej osoby (por. Ecclesiam suam, 77; AAS 1964; s. 642—643; Evangelii nuntiandi, 79—80; Redemptor hominis, 12). „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa" (Redemptor hominis, 14).

Te wartości, których Kościół stale uczy się od Chrystusa, swego mistrza, winny prowadzić chrześcijanina do miłości i szacunku wobec wszystkiego, co dobre w kulturze i w życiu religijnym drugiego człowieka. Chodzi o szacunek dla tego, co w każdym człowieku zdziałał ten Duch, który tchnie tam, gdzie chce (por. Redemptor hominis, 12; Evangelii nuntiandi, 79). Posłannictwo chrześcijańskie nigdy nie może zboczyć z drogi miłości i szacunku wobec innych; dlatego dla nas chrześcijan dialog zajmuje w działalności misyjnej tak ważne miejsce.

DIALOG

Podstawy

20. Dialog nie jest oportunistyczną taktyką danej chwili, ale opiera się na racjach, pogłębionych przez doświadczenie, refleksję, a także same trudności.

21. Otwartość Kościoła na dialog wynika z jego wierności człowiekowi. Każdy człowiek i każda grupa ludzi pragnie i wymaga uznania i możliwści działania jako odpowiedzialny podmiot, tak jeśli chodzi o potrzebę przyjmowania, jak również i przede wszystkim w przypadku świadomości, że ma się coś do przekazania innym.

Jak podkreślają nauki humanistyczne, w dialogu pomiędzy osobami, człowiek doświadcza własnych ograniczeń, ale także możliwości ich przekroczenia; odkrywa, że nie posiada prawdy w sposób doskonały i całkowity, ale może ku niej z ufnością podążać wspólnie z innymi ludźmi. Wzajemne weryfikowanie się, wzajemne poprawianie błędów, braterska

wymiana posiadanych darów sprzyjają stałemu wzrostowi dojrzałości, z której rodzi się wspólnota osób. W owym procesie konfrontowania siebie mogą czerpać, oczyszczać się i ubogacać doświadczenia i poglądy religijne.

Ta dynamika stosunków pomiędzy ludźmi skłania nas, chrześcijan, do słuchania i rozumienia tego, co inni wierzący mogą nam przkazać, gdyż w ten sposób możemy czerpać korzyści z hojnych darów Boga.

Przemiany społeczno-kulturalne, którym nieodłącznie towarzyszą napięcia i trudności, zwiększenie się współzależności we wszystkich sektorach ludzkiego współżycia i postępu, a przede wszystkim potrzeba działania na rzecz pokoju sprawiają, że dialogowy charakter stosunków międzyludzkich, staje się dzisiaj sprawą naglącą.

22. Jednakże Kościół czuje się zobowiązany do dialogu przede wszystkim ze względu na swoją wiarę. W tajemnicy trynitarnej, dzięki objawieniu, dostrzegamy życie w komunii i we wzajemnej wymianie.

W Bogu Ojcu kontemplujemy miłość uprzedzającą, która nie jest ograniczona ani przestrzenią, ani czasem. Wszechświat i historia pełne są Jego darów. Jego miłość ogarnia każdą rzeczywistość, każde wydarzenie. Pomimo gwałtownych czasem przejawów zła, w życiu człowieka i każdego ludu obecna jest wywyższająca i wyzwalająca moc łaski.

Zadaniem Kościoła jest odkrywanie całego bogactwa, które Ojciec ukrył w stworzeniu i w historii, wydobywanie go na światło dzienne, troska o to, by ono dojrzewało — to zaś nie tylko po to, by sławić chwałę Boga w Jego liturgii, ale również po to, by zapewnić darom Ojca możliwość dotarcia do wszystkich ludzi.

23. W Synu Bożym otrzymaliśmy Słowo i Mądrość, w których wszystko zostało zawarte i istniało jeszcze przed nastaniem czasów. Chrystus jest Słowem, które oświeca każdego człowieka, w Nim bowiem objawia się Tajemnica Boga, a zarazem człowieka (por. Redemptor hominis, 8, 10, 11, 13).

On jest Odkupicielem, jest obecny ze swą łaską w każdym ludzkim spotkaniu, aby uwolnić nas od naszego egoizmu i sprawić, że będziemy się wzajemnie miłowali, jak On nas umiłował. Jak pisze Jan Paweł II, „człowiek — każdy bez wyjątku — został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem — każdym bez wyjątku — Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy; Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić światła i siły, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu" (Redemptor hominis, 14).

24. W Duchu Świętym wiara pozwala nam dostrzec ową siłę życia, ruchu i wiecznego odradzania się (Lumen gentium, 4), która działa w głębi sumienia i towarzyszy sercu w tajemnej drodze ku Prawdzie (por. Gaudium et spes, 22). Ten Duch „przekracza w swym działaniu widzialny obręb Mistycznego Ciała..." (Redemptor hominis, 6; por. Lumen gentium, 16; Gaudium et spes, 22; Ad gentes, 15); jest przewodnikiem

i towarzyszem na drodze Kościoła, który czuje się w obowiązku rozpoznawać znaki Jego obecności, iść wszędzie, gdzie On prowadzi i służyć Mu swą pokorną i dyskretną współpracą.

25. Królestwo Boże jest ostatecznym celem wszystkich ludzi, Kościół, który jest jego zarodkiem i początkiem (por. Lumen gentium, 5); winien jako pierwszy podążać drogą ku Królestwu i prowadzić do niego całą ludzkość.

Zadanie to obejmuje zwycięską walkę ze złem i grzechem. Walkę tę trzeba zawsze rozpoczynać od samego siebie, w największej łączności z tajemnicą Krzyża. W ten sposób Kościół przygotowuje nadejście Królestwa aż do osiągnięcia doskonałego zjednoczenia wszystkich braci w Bogu. Chrystus jest dla Kościoła i świata gwarancją, że czasy ostateczne już się rozpoczęły i ustalony został kres historii (por. Lumen gentium, 48), i że właśnie dlatego Kościół jest uprawniony i zobowiązany do tego, by działać na rzecz stopniowego wypełnienia się wszystkiego w Chrystusie.

26. Opierając się na tej wizji Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili, iż w niechrześcijańskich tradycjach religijnych istnieją elementy „dobre i prawdziwe" (Optatam totius, 16), „cenne elementy religijne i ludzkie" (Gaudium et spes, 92), nasiona kontemplacji (Ad gentes, 18), elementy „prawdy i łaski" (Ad gentes, 9), „zarodki Słowa" (Ad gentes, 11, 15), „zawierają promień owej prawdy, która oświeca wszystkich ludzi" (Nostra aetate, 2). Sobór wyraźnie wskazuje na fakt, iż wielkie tradycje religijne ludzkości skupiają w sobie owe wartości. Dlatego zasługują one na uwagę i szacunek chrześcijan, a ich duchowe dziedzictwo w skuteczny sposób skłania do dialogu (por. Nostra aetate, 2, 3; Ad gentes, 11), nie tylko wokół punktów zbieżnych, ale także takich, które różnią.

27. Na tej podstawie Vaticanum II mógł określić zasady konkretnego zaangażowania w sposób następujący: chrześcijanie, „aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie, powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek uważać ich za członków społeczności, ludzi, wśród których żyją, i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia. Powinni też zżyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i szacunkiem odkrywają drzemiące w nich zarodki Słowa; równocześnie zaś niech zwracają uwagę na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i starają się aby ludzie naszej epoki, zafascynowani zbytnio nauką i techniką dzisiejszego świata, nie zaniedbywali spraw Bożych, lecz owszem, aby wzbudzali w sobie gorętsze pragnienie prawdy i miłości objawionej przez Boga. Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwe ludzkie rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi wśród których żyją, i niech tak z nimi przystają, aby się oni przez szczery i cierpliwy dialog dowiedzieli, jakimi bogactwami szczodrobliwy Bóg obdarzył narody: równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśnić

światłem Ewangelii, wydobywać na wierzch i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela" (Ad gentes, 11; por. 41; Apostolicam actuositatem, 14, 29 itd.).

Formy dialogu

28. Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że istnieje wiele sposobów prowadzenia dialogu. Wymienione poniżej główne i typowe formy mogą być stosowane oddzielnie lub w połączeniu z innymi.

29. Dialog jest przede wszystkim stylem działania, postawą i duchem, który przyświeca postępowaniu. Zakłada uwagę, szacunek i przychylność wobec drugiego człowieka, a także uznanie jego osobowej tożsamości, jego sposobów wyrażania siebie, jego wartości. Taki właśnie dialog winien być normą i stylem całego chrześcijańskiego posłannictwa, a także jego poszczególnych elementów zarówno gdy chodzi o zwyczajną obecność i świadectwo jak też o służbę czy bezpośrednie przepowiadanie (Kodeks Prawa Kanonicznego, 787 par. 1). Posłannictwo, które nie byłoby przeniknięte duchem dialogu, byłoby sprzeczne z wymogami prawdziwego człowieczeństwa i ze wskazaniami Ewangelii.

30. Każdy wyznawca Chrystusa, na mocy swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania wezwany jest do przeżywania dialogu w codziennym życiu zarówno wtedy, gdy należy do większości, jak i wtedy, gdy stanowi mniejszość. Winien on tworzyć ewangeliczną atmosferę w każdym środowisku, w którym żyje i działa: rodzinnym, społecznym, wychowawczym, artystycznym ekonomicznym, politycznym itd. W ten sposób dialog włącza się w wielki dynamizm posłannictwa Kościoła.

31. Następny stopień to dialog w zakresie dzieł i współpracy, podejmowanych na płaszczyźnie humanitarnej, społecznej, ekonomicznej, i politycznej, których celem jest wyzwolenie i wyniesienie człowieka. Taka sytuacja występuje często w łonie organizacji lokalnych, krajowych i międzynarodowych, w których chrześcijanie i wyznawcy innych religii wspólnie stawiają czoło problemom świata

32. Pole współpracy może być bardzo rozległe. Mając szczególnie na uwadze mahometan, Sobór Watykański II wzywa wszystkich, aby „wymazując z pamięci przeszłość, szczerze pracowali nad zrozumieniem wzajemnym i w interesie całej ludzkości wspólnie strzegli i rozwijali sprawiedliwość społeczną, dobra moralne oraz pokój i wolność" (Nostra aetate, 3; por. Ad gentes, 12, 15, 21...). Taki sam sens posiadają wypowiedzi Pawła VI, zawarte przede wszystkim w Ecclesiam suam (AAS 56, 1964, s. 655) oraz wystąpienia Jana Pawła II podczas licznych spotkań z przywódcami i przedstawicielami różnych religii. Wszelkie problemy, które gnębią ludzkość, stanowią dla chrześcijan wezwanie do współpracy z innymi wierzącymi — właśnie na mocy wyznawanej przez każdego wiary.

33. Na szczególną uwagę zasługuje dialog ekspertów, pozwalający na skonfrontowanie, pogłębienie i ubogacenie religijnego dziedzictwa każdej

ze stron a także na wykorzystanie ich bogactwa w rozwiązywaniu problemów, które w ciągu dziejów stają przed ludzkością.

Taki dialog odbywa się zazwyczaj tam gdzie rozmówca ma już własną wizję świata i wyznaje religię, która pobudza do działania. Jego realizacja jest łatwiejsza w społeczeństwach pluralistycznych, w których współistnieją, a czasem ścierają się z sobą odmienne tradycje i ideologie.

34. Owa konfrontacja pozwala rozmówcom poznać i docenić wzojemne duchowe wartości oraz kategorie kulturowe wśród ludzi (por. Nostra aetate, 1). Chrześcijanin natomiast współpracuje w ten sposób w dziele ewangelicznej przemiany kultur (por. Evangelii nuntiandi, 18—20, 63).

35. Gdy chodzi o głębszą jeszcze warstwę dialogu, ludzie zakorzenieni we własnych tradycjach religijnych mogą dzielić się z sobą doświadczeniami modlitwy, kontemplacji, wiary i uczestnictwa, a także w zakresie wyrażania się poszukiwań Absolutu i prowadzących ku niemu dróg. Ten rodzaj dialogu prowadzi do obopólnego ubogacenia i owocnej współpracy w popieraniu i chronieniu tych wartości i duchowych ideałów, które są w człowieku najwyższe. Prowadzi on oczywiście do wzajemnego przekazywania przesłanek własnej wiary i nie cofa się w obliczu głębokich trudności, lecz z pokorą i ufnością zdaje się na Boga, który „jest większy od naszego serca" (1 J 3 20). Dla chrześcijanina jest to okazją do tego, by umożliwić drugiemu egzystencjalne doświadczenie wartości Ewangelii.

DIALOG A POSŁANNICTWO

36. Pomiędzy dialogiem a posłannictwem zachodzą liczne powiązania. Zatrzymamy się nad niektórymi aspektami, które w chwili obecnej zasługują na większą uwagę ze względu na wyzwania i problemy, jakie z sobą niosą czy też postawę, jaką wobec nich należy przyjąć.

Działalność misyjna a nawrócenie

37. Według Soboru Watykańskiego II, działalność misyjna ma na celu nawrócenie: „aby niechrześcijanie za przyczyną Ducha Świętego uwierzyli i nawrócili się z własnej woli do Pana i szczerze do Niego przylgnęli" (Ad gentes, 13; Kodeks Prawa Kanonicznego, 787 par. 2). W kontekście dialogu pomiędzy ludźmi wyznającymi różne religie nie można pominąć refleksji nad duchową drogą nawrócenia.

W języku biblijnym i chrześcijańskim nawrócenie oznacza powrót pokornego i skruszonego serca do Boga oraz pragnienie, aby podporządkować Mu bez reszty własne życie (por. Ad gentes, 13). Wszyscy są nieustannie wzywani do takiego nawrócenia. W procesie tym może zrodzić się decyzja porzucenia dotychczasowej sytuacji duchowej czy religijnej i skierowania się ku innej. I tak na przykład serce zaangażowane w mi-

łość partykularną może się otworzyć na miłość obejmującą wszystkich.

Każde autentyczne wezwanie Boga pociąga za sobą przekroczenie samego siebie. Dynamika tajemnicy paschalnej ukazuje, że nie ma nowego życia bez śmierci (por. Gaudium et spes, 22). „Nawrócenie (...) jest dziełem łaski w którym człowiek ma siebie samego w pełni odrodzić" (Redemptor hominis, 12).

38. W procesie nawrócenia panuje najwyższe prawo sumienia. Człowieka „nie wolno więc zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej" (Dignitatis humanae, 3).

39. Z chrześcijańskiego punktu widzenia głównym sprawcą nawrócenia człowieka nie jest on sam, lecz Duch Święty. „On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia" (Evangelii nuntiandi, 75). On porusza serca i je prowadzi, wzbudzając akt wiary w Pana Jezusa (por. 1 Kor 2, 4). Chrześcijanin zaś jest po prostu narzędziem i współpracownikiem Boga (por. 1 Kor 3, 9).

40. Prowadząc dialog, chrześcijanin żywi również w sercu pragnienie, aby z bratem wyznającym inną religię dzielić swoje doświadczenie Chrystusa (por. Dz 26, 29; Ecclesiam suam, 46). Jest rzeczą równie naturalną, że i druga strona żywi podobne pragnienie.

Budowa Królestwa celem dialogu

41. Bóg poprzez Ducha nieustannie jedna z sobą ludzi. Kościół wierzy w daną mu przez Chrystusa obietnicę, że Duch będzie prowadził go na przestrzeni dziejów ku pełni prawdy (por. J 16, 13). Dlatego wychodzi na spotkanie ludziom, narodom i ich kulturom, świadom tego, że w każdej ludzkiej wspólnocie kiełkuje dobro i prawda; że Bóg posiada swój plan miłości każdego narodu (por. Dz 17, 26—27). Kościół pragnie zatem współpracować ze wszystkimi ludźmi w realizowaniu tego planu, doceniając w ten sposób całe bogactwo nieskończonej mądrości Boga i wielość form, w jakich się On wypowiada wnosząc wkład w ewangelizację kultur (por. Evangelii nuntiandi, 18—20).

43. „Zwracamy również nasze myśli ku wszystkim, którzy uznają Boga i przechowują w swych tradycjach cenne elementy religijne i ludzkie, ponieważ pragniemy, by otwarta wymiana poglądów skłoniła wszystkich nas do przyjęcia i ochoczego wykonania natchnień Ducha Świętego.

Powodowani pragnieniem takiego dialogu, ożywionego jedynie umiłowaniem prawdy, z zachowaniem oczywiście stosownej roztropności, nie wykluczamy z niego nikogo, ani tych, którzy rozwijając wspaniałe przymioty umysłu ludzkiego, nie uznają jeszcze jego Twórcy, ani tych, którzy przeciwstawiają się Kościołowi i prześladują go w różny sposób. Ponieważ Bóg Ojciec jest początkiem i celem wszystkich ludzi, wszyscy

jesteśmy powołani, aby być braćmi. I dlatego na podstawie tego samego powołania ludzkiego i Bożego możemy i powinniśmy bez gwałtu, bez podstępu, w prawdziwym pokoju współpracować ze sobą nad budową świata" (Gaudium et spes, 92; por. Orędzie Pawła VI i Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju).

43. Dialog staje się w ten sposób źródłem nadziei i prowadzi do zjednoczenia we wzajemnej przemianie. Zaś Duch Święty kieruje realizacją planu Boga w dziejach pojedynczych osób i całej ludzkości, dopóki nie zgromadzi w jedno rozproszone przez grzech dzieci Boże (por. J 11, 52).

44. Tylko Bóg zna czasy — On, dla którego nic nie jest niemożliwe; On, który w ciszy i w sposób tajemniczy poprzez działanie Ducha otwiera przed osobami i ludami drogi dialogu, prowadzące do przełamania różnic rasowych, społecznych i religijnych oraz do wzajemnego ubogacenia. Oto więc czas Bożej cierpliwości, w którym pracuje Kościół i każda chrześcijańska wspólnota, gdyż nikt nie może zobowiązać Boga, by działał szybciej, niż On sam postanowił.

Niech w obliczu nowej ludzkości trzeciego tysiąclecia promieniuje z Kościoła cierpliwe oczekiwanie momentu, w którym ziarno rzucone we łzach i z ufnością, zakiełkuje (por. J 5, 7-8; Mk 4, 26—30).

10 czerwca 1984 roku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Abp Francis Arinze,
Proprzewodniczący Sekretariatu
dla Niechrześcijan
O. Marcello Zago OMI, sekretarz

8

RAMOWY REGULAMIN RUCHU TRZEŹWOŚCI IM. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

dostosowany do wymogów nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego, uchwalony przez Komisję Episkopatu Polski d/s Trzeźwości 17 stycznia 1985 roku.

WPROWADZENIE DO RAMOWEGO REGULAMINU RUCHU TRZEŹWOŚCI IM. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

I. PODSTAWY PRAWNE RTMK

1. RTMK nie jest organizacją o celach religijno-moralnych czy społeczno-kulturowych, lecz zorganizowaną formą parafialnego duszpasterstwa zwyczajnego i jego integralną oraz niezbywalną częścią.

2. Stąd też RTMK inicjuje i prowadzi swoją działalność w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego i Wytyczne Episkopatu Polski dla Kościelnej Działalności Trzeźwościowej przyjęte przez Konferencję Episkopatu w dniu 17. VI. 1959 r., a znowelizowane 1 IV. 1971 roku oraz na podstawie Listu Episkopatu Polski skierowanego ze 189 Konferencji Plenarnej do duchowieństwa i wiernych, polecającego rozpoczęcie — na zmodyfikowany wzór dawnych bractw — Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego jako kościelnego apostolatu trzeźwości.

3. RTMK jest także żywą odpowiedzią Kościoła i Narodu na prośbę Jana Pawła II wyrażoną do Rodaków 23. X. 1978 r. w sprawie skutecznego przeciwstawienia się obyczajom zagrażającym egzystencji i dobru wspólnemu człowieka oraz jego rodzinie i narodowi.

4. RTMK nie wymaga odrębnej zgody władz państwowych i rejestracji w odnośnych urzędach wojewódzkich zgodnie z poniższymi ustaleniami Zespołu Roboczego d/s Walki z Alkoholizmem przy Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu z dnia 23. VI. 1981 r.:

1° Działalność trzeźwościową mogą prowadzić towarzystwa organizowane w tym celu przez Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe prawnie uznane przez państwo.

2° Towarzystwa, o których mowa w ustępie 1 nie podlegają przepisom prawa o stowarzyszeniach, zaś nadzór nad ich działalnością sprawują właściwe władze Kościołów lub związków wyznaniowych".

5. Również ustawa z dnia 26 października 1982 roku, „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" w art. 1 (p. 1, 2 i 3) stwarza warunki dla samodzielnej działalności Kościoła w tym względzie oraz umożliwia współpracę z innymi towarzystwami, których celem jest krzewienie trzeźwości i abstynencji a także walka z uzależnieniami.

6. W oparciu o w/w możliwości prawne Komisja Episkopatu Polski

w dniach 18 i 19. IX. 1982 r. w czasie Krajowej Pielgrzymki Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę — pod Wysokim protektoratem Prymasa Polski — uroczyście proklamowała RTMK.

II. GENERALNE ZAŁOŻENIA MOTYWACYJNE RTMK

Wedle nauczania i praktyki życiowej św. Maksymiliana Kolbego trzeźwość jest integralną i konsekwentną częścią życia chrześcijanina. W związku z tym Ruch Trzeźwości pod patronatem św. Maksymiliana — to **ruch, który dąży do odrodzenia** Narodu w duchu maryjnym przez:

1° budzenie wdzięczności za dar życia i jego poszanowania;

2° troskę o stałe pogłębianie świadomości godności człowieka;

3° kształtowanie odwagi czynienia dobra i przeciwstawiania się złu dobrem na płaszczyźnie miłości Boga i poświęcania się dla bliźniego w duchu zasad chrześcijańskiego życia;

4° pracę nad budowaniem jedności i wspólnoty wśród bliźnich przez wcielanie w codzienne życie idei braterstwa franciszkańskiego;

5° trzeźwość — jako konsekwencję wypływającą z życia zgodnego z Ewangelią Jezusa Chrystusa.

III. PROŚBA DO P.T. DUCHOWIEŃSTWA

Ramowy Regulamin RTMK należy przestudiować spokojnie, do końca. Nie wolno stanąć w połowie drogi. Propozycje zawarte w regulaminie należy przyjąć z otwartym umysłem i sercem, z miłością dla sprawy rozkrzewienia apostolstwa trzeźwości. Bardzo potrzeba wiele dobrej woli i chęci współpracy z laikatem. W każdej parafii w Polsce taką czy inną formę, którą proponuje Ramowy Regulamin RTMK na pewno da się wcielić w życie. ZACZĄĆ od tego, co jest MOŻLIWE w danej parafii i troszczyć się o wzrost zasiewu.

REGULAMIN PROPONUJE 2 FORMY RTMK — JAKO DWA JEGO NURTY.

1° **Pierwsza forma RTMK** — to: NURT MAKSYMILIAŃSKIEGO ODRODZENIA NARODU DO ŻYCIA W TRZEŹWOŚCI. Nurt ten jest bardzo dogodny dla każdej parafii, nawet wtedy, gdy jej obsada personalna składa się z jednego duchownego. Obejmuje on dzieci, młodzież i dorosłych. Ma charakter oddziaływania masowego.

2° **Druga forma RTMK** — to: NURT WSPÓLNOTOWEGO APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI. Składa się z trzech kręgów: Sympatyków wspierających, Przyjaciół i Miłośników. Kręgi Przyjaciół i Miłośników posiadają elitarne ogniwa o specjalnych, konkretnych zadaniach apostolskich. Nurt drugi RTMK nawiązuje do istniejących struktur i form duszpasterstwa zwyczajnego, jak: Parafialna Rada Duszpasterska, Oazy, Harcerska Służba Liturgiczna, Zespoły Żywego Różańca, Rycerstwo Niepokalanej itp.

Nurt wspólnotowego Apostolstwa Trzeźwości zakłada jednak bogatsze życie duchowe parafian, a także możliwość większego poświęcenia się duszpasterzy i apostolskiego laikatu na rzecz dobra wspólnego Kościoła i Narodu, nie wyłączając oczywiście spraw parafialnych.

Duszpasterze zechcą więc wybrać dla swojej parafii tę formę RTMK, która odpowiada możliwościom danego środowiska.

Jednak nie można — w tym stanie zagrożenia alkoholowego jaki przeżywamy obecnie — wobec palącej potrzeby apostolstwa trzeźwości przejść obojętnie. A przez trzeźwość zechciejmy rozumieć otwarcie się duszpasterzy i laikatu na działanie Ducha Świętego i pełne życie Jego Darami. Miejmy nadzieję — nie zabraknie wtedy i owoców Ducha.

Duszpasterze zechcą również pamiętać o poleceniu Soboru Watykańskiego II, a mianowicie:

„**Apostolstwo w środowisku społecznym,** tzn. dążenie do przepojenia duchem chrześcijańskim mentalności i obyczajów, praw i struktur wspólnoty, w której się żyje, jest **zadaniem** i **obowiązkiem świeckich** tak dalece, że przez nikogo innego nie może być pełnione w sposób zadowalający" (DA 13).

Weźmy do serca również przestrogę św. Maksymiliana Kolbego: „**Obojętność jest największą zarazą naszych czasów".** Przeciwdziała się jej gorliwą służbą Bogu i bliźnim — a to jest nasze zadanie wynikające z powołania.

P T Duszpasterze nie mogą nie uwzględnić w swojej kościelnej działalności następującego wezwania Episkopatu Polski:

„... zwracamy się przede wszystkim do naszych Najmilszych Braci w kapłaństwie, Duszpasterzy Polski katolickiej, aby wzorem swoich Wielkich Poprzedników ofiarnie rozpoczęli ratowanie Narodu organizując i prowadząc Kościelny Apostolat Trzeźwości — jako Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego. Tę gorącą prośbę dyktują nam doświadczenia poprzednich pokoleń, którym Bractwa przyniosły zwycięstwo i ocalenie...". (Warszawa, 189 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski — „List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w związku z Ruchem Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego", przeznaczony do odczytania we wszystkich kościołach w Polsce 6. II. 1983 r).

IV. OPISOWA DEFINICJA „RUCHU"...

Św. Maksymilian Kolbe dał następujące pojęcie „Ruchu":

„Życie to ruch — dążenie do celu. Każdy rozumny człowiek musi znać cel, do którego zdąża i każdą rzecz waży wedle celu. (...) Ostatecznym celem dla każdego stworzenia jest chwała Boża".

Papież Pius XII uwypuklił moralny, społeczny i apostolski walor „ruchu":

„Ruch to akcja (działalność), która stara się przyciągnąć jak najwięcej ludzi do ideału, budząc z letargu sumienia, poruszając ich problemy i czuwając nad wykonaniem ich określonych zadań. U podstaw

więc każdego ruchu powinna być jakaś idea prawdziwie płodna i zdobywcza, ideał, który w swej zaborczości przekazuje wszystkim członkom, na wzór serca, impuls żywotny i nieodparty.

Jest więc ruch zbiorowym i jednolicie zorganizowanym działaniem apostolskim ludzi przejętych — w przypadku RTMK — pociągającą ideą otrzeźwienia Polski i przywrócenia — na właściwe i godne miejsce w życiu każdego człowieka — cnoty trzeźwości i abstynencji i pragnących na serio osiągnąć jasno wytknięty cel przez Niepokalaną.

„... Niepokalana — uczy św. Maksymilian Kolbe — oznacza nasz ideał. Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nam serca i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie — oto nasz ideał.

„...Niecić wszędzie miłość i ufność ku Maryi Niepokalanej, a ujrzycie że nawet z oczu najzatwardzialszych grzeszników popłyną łzy, opróżnią się więzienia, **zwiększy się zastęp trzeźwych pracowników**, a ogniska domowe zawonieją cnotą, pokój i szczęście wyniszczy niezgodę i ból (...).

Oto głównie dlaczego RTMK nie może być organizacją czy stowarzyszeniem o strukturach czysto socjologicznych i celach tylko społecznych. Przerost formalizmu organizacyjnego wnet „uśmierca życie ruchu". Stąd też RTMK chce być żywą i integralną częścią, a zarazem jedną z form duszpasterstwa zwyczajnego, czerpiącego swoją siłę ku permanentnemu rozwojowi z żywotności Kościoła.

Uprasza się więc P T Duszpasterzy, aby nabrali zaufania do RTMK i wspólnie z apostolskim laikatem — w mocy wiary, nadziei i miłości walnie przyczynili się do przywrócenia trzeźwości i abstynencji na należne miejsce w życiu każdego człowieka.

RAMOWY REGULAMIN RTMK

Art. I. NAZWA I CEL, TEREN DZIAŁANIA I SIEDZIBA, PODSTAWA PRAWNA I PATRONOWIE

§ 1. W celu utrwalenia trzeźwości i abstynencji na niwie chrześcijańskich obyczajów oraz zwalczania alkoholizmu i pijaństwa, a także innych uzależnień w Polsce — Konferencja Episkopatu powołuje do życia w całej Polsce Kościelny Apostolat Trzeźwości (w skrócie RTMK). Dopuszcza się również nazwę popularną:

MAKSYMILIAŃSKI RUCH TRZEŹWOŚCI (MRT).

§ 2. Terenem działania RTMK są wszystkie parafie w Polsce, jako zorganizowane jednostki kościelne mające osobowość prawną.

§ 3. Ksiądz proboszcz dla realizacji w/w celu powołuje, we współpracy z laikatem, w swojej parafii do życia RTMK. Ruch trzeźwości może w parafii powstać także z inicjatywy osób świeckich.

§ 4. Siedzibą RTMK jest pomieszczenie parafialne wyznaczone przez administratora parafii.

§ 5. RTMK w swojej działalności stosuje się do wymogów Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 6. RTMK obiera: za Orędowniczkę Apostolstwa Trzeźwości Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski; za Patrona trzeźwości św. Jana Chrzciciela, zaś opiekuna Ruchu — św. Maksymiliana Kolbego.

Art. II ZADANIA I ŚRODKI RTMK

§ 7. Głównym zadaniem RTMK jest ciągła troska o podnoszenie poziomu wiary i moralności społecznej parafian przez krzewienie cnoty abstynencji i trzeźwości oraz wolności od innych uzależnień, a nade wszystko codzienna i stała realizacja Jasnogórskich Ślubów Narodu i Wytycznych Episkopatu Polski dla Kościelnej Działalności Trzeźwościowej w ramach zwyczajnego duszpasterstwa przy stałym uwzględnianiu wskazań Kościoła i opieraniu się na Jego magisterium.

§ 8. W ramach realizacji powyższych zadań parafialne kierownictwo RTMK usilnie stara się:

1. Budzić szacunek dla godności człowieka i życia chrześcijańskiego przez propagowanie katolickich obyczajów oraz kształtowanie postaw i trzeźwych form współżycia między ludźmi, a także zdecydowanie zwalczać zwyczaje pijackie i inne uzależnienia;

2. zdobywać wśród wiernych i społeczeństwa zrozumienie, a także poparcie dla abstynencji i trzeźwości oraz prowadzić ciągłą formację w tym względzie dla wszystkich grup ludności we wspólnocie parafialnej;

3. szerzyć słowem i pismem znajomość zagadnienia alkoholizmu, nikotynizmu, narkomanii i innych uzależnień oraz wskazywać na doniosłą rolę abstynencji i trzeźwości własnym przykładem;

4. czuwać nad przestrzeganiem w życiu codziennym własnego środowiska Jasnogórskich Ślubów Narodu i Wytycznych Episkopatu dla Kościelnej Działalności Trzeźwościowej oraz dbać o wykorzystanie stosownych przepisów prawnych w celu skuteczniejszego zwalczania pijaństwa i alkoholizmu, nikotynizmu i narkomanii oraz innych uzależnień;

5. popierać społeczno-kulturowe przedsięwzięcia Kościoła oraz pozakościelnych instytucji, stowarzyszeń w walce o trzeźwość i abstynencję w życiu każdego człowieka jego rodziny i Narodu.

§ 9. Dla osiągnięcia powyższych celów i zadań parafialny RTMK oraz jego centrala posługują się następującymi środkami:

1. zdobywają jak najwięcej zwolenników idei abstynencji i trzeźwości spośród dzieci i młodzieży oraz dorosłych;

2. organizują — obok nabożeństw, kazań i duszpasterskich konferencji — wykłady, odczyty, wieczornice, przedstawienia, koncerty itp.;

3. rozpowszechniają ulotki, plakaty, broszury, przezrocza, filmy, czasopisma i inne wydawnictwa poświęcone zagadnieniom trzeźwości oraz sprawom przezwyciężania wszelkich uzależnień;

4. inicjują i popierają domowe wyrabianie i używanie napojów bezalkoholowych.

5. troszczą się o oddzielenie od uroczystości religijnych — przeżywanych w rodzinie — konsumpcji alkoholu, a także wprowadzają w życie zwyczaj urządzania jakichkolwiek uroczystości rodzinnych i przyjęć towarzyskich oraz zabaw prywatnych i publicznych bez napojów alkoholowych lub z ich bardzo ograniczoną, wręcz symboliczną ilością;

6. informują swoje środowisko o udzielaniu przez Księdza Biskupa Ordynariusza specjalnego błogosławieństwa dla nowożeńców za urządzenie wesela bezalkoholowego;

7. współpracują — w zakresie lecznictwa choroby alkoholowej i innych uzależnień — z przychodniami zdrowia i zakładami odwykowymi oraz z instytucjami opiekującymi się rodziną alkoholika, jednocześnie spieszą z konkretną pomocą potrzebującym;

8. współpracują ze stowarzyszeniami i instytucjami prowadzącymi walkę z alkoholizmem i innymi uzależnieniami oraz nawiązują kontakt oczekując na ich współpracę i pomoc — z wyższymi uczelniami katolickimi w Polsce, szczególnie zaś z Seminariami Duchownymi;

9. wypowiadają także stałą i systematyczną walkę nikotynizmowi, narkomanii i innym społecznym zagrożeniom Narodu uważając, że z alkoholizmem nie można skutecznie rozprawić się bez wyeliminowania innych nałogów i zagrożeń o masowym zasięgu;

10. urządzają dla swoich członków i sympatyków comiesięczne konferencje lub inne spotkania oraz wspólne nabożeństwa — połączone z sakramentem pojednania i Komunią św., a zwłaszcza w święta patronalne Ruchu lub w najbliższe dla wymienionych świąt niedziele a mianowicie: 2. II. — Ofiarowania Pańskiego czyli Matki Bożej Gromnicznej, 3. V. — NMP Królowej Polski, 24. VI — św. Jana Chrzciciela, 14. VIII — św. Maksymiliana Kolbego, 26. VIII — Matki Boskiej Częstochowskiej 7. X — Matki Bożej Różańcowej; a nadto członkowie i sympatycy Ruchu uczestniczą w innych uroczystościach ogólnokościelnych; szczególnie zaś we właściwym dla chrześcijanina duchu przeżywają cały miesiąc sierpień, Adwent i Wielki Post.

11. posiadają swój sztandar z emblematami: po jednej stronie — św. Maksymilian Kolbe i napisem: „Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego w parafii ...", a po drugiej — Matki Bożej Częstochowskiej z napisem: „Królowo Polski błogosław Narodowi na życie w trzeźwości";

12. używają pieczęci z napisem „Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego w parafii..." z podaniem adresu.

Art. III. CZŁONKOWIE RTMK

§ 10. Członkiem, czyli uczestnikiem RTMK może być każdy katolik poczynając od przyjęcia I Komunii św. W RTMK w zależności od stosunku do konsumpcji alkoholu i stopnia zaangażowania w apostolstwo

trzeźwości istnieją trzy rodzaje członków: sympatycy wspierający, przyjaciele i miłośnicy. Podejmują oni stosowne obowiązki i zadania:

1. Członkowie SYMPATYCY WSPIERAJĄCY apostolstwo trzeźwości — są nimi tylko dorośli zobowiązujący się we własnym sumieniu do zachowania zupełnej lub całkowitej wstrzemięźliwości, lecz nie wiążący się z RTMK żadnym przyrzeczeniem pisemnym, jak to czynią członkowie przyjaciele i miłośnicy. Ich szczególnym zadaniem jest przestrzeganie osobistej abstynencji w miesiącu sierpniu.

1. Członkowie PRZYJACIELE APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI, w zależności od wieku mają zróżnicowane zobowiązania:

a) **dzieci i młodzież** — zobowiązani są do **zupełnej wstrzemięźliwości** od wszelkich napojów alkoholowych i tytoniu aż do ukończenia 21 roku życia a od narkotyków na całe życie; RTMK wspierają modlitwą, ofiarą, skromnością życia, szczególnym praktykowaniem cnót; świadectwa dla prawdy, oraz odwagi i męstwa, wolności wewnętrznej i czystości życia;

b) **dorośli po skończonym 21 roku życia** — zobowiązani do wstrzemięźliwości od wszelkich napojów alkoholowych na całe życie (przyjaciele dożywotni) albo co najmniej na okres roczny z możliwością odnawiania przyrzeczeń co rok w latach następnych (przyjaciele wspierający).

Przez wstrzemięźliwość rozumie się zobowiązanie do abstynencji częściowej, tj. tylko od napojów wysokoprocentowych, a w używaniu napojów niskoprocentowych, jak piwa czy wina, zachowanie ewangelicznego umiarkowania; albo zobowiązanie do bardzo wstrzemięźliwej postawy (jednak nie abstynenckiej) wobec wszystkich napojów alkoholowych ze zdecydowanym wykluczeniem jakiegokolwiek ich nadużywania.

Dorośli przyjaciele apostolstwa trzeźwości (dożywotni i wspierający) są szczególnie zobowiązani do przestrzegania całkowitej abstynencji od wszystkich napojów alkoholowych w miesiącu sierpniu, Adwencie i w Wielkim Poście, z jednoczesnym zachęcaniem do owych praktyk z motywów religijnych i patriotycznych swoich bliźnich.

3. Członkowie MIŁOŚNICY APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI — są nimi te osoby dorosłe, które zobowiązują się — z motywów miłości Boga i bliźniego — do dobrowolnej i całkowitej abstynencji na całe życie od wszystkich napojów alkoholowych, a przynajmniej na czas przynależności do RTMK;

4. Członkowie przyjaciele i miłośnicy składają swoje przyrzeczenia w formie pisemnego oświadczenia zawierającego także ich zobowiązanie — na miarę ich możliwości i potrzeb środowiska — także do apostolstwa w ramach RTMK.

5. Członków dorosłych — wszystkich trzech kategorii — zachęca się również do wstrzemięźliwości od tytoniu oraz wymaga się od nich absolutnego nieużywania żadnych narkotyków.

§ 11. WSPÓLNE OBOWIĄZKI członków RTMK (wszystkich trzech kategorii):

Członkowie sympatycy wspierający, przyjaciele i miłośnicy powinni ochotnie:

1. polecić się i zawierzyć siebie, rodzinę, Kościół i Ojczyznę codziennie Matce Bożej przez odmawianie:

modlitwy „ZDROWAŚ MARIO" lub Pod Twoją obronę..." dodając na końcu wezwania:

św. Janie Chrzcicielu, patronie trzeźwości — módl się za nami,

św. Maksymilianie, opiekunie apostolstwa trzeźwości w Polsce — módl się za nami!

lub jakiejkolwiek innej modlitwy w intencji błogosławieństwa Bożego dla RTMK;

2. codziennie podtrzymywać ideę braterstwa w RTMK przez rozważne odmawianie „OJCZE NASZ";

3. codziennie odmówić — za przykładem św. Maksymiliana — modlitwę RTMK, a mianowicie: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za tymi, których polecamy, a szczególnie ..." (wymienić konkretną intencję).

4. brać czynny udział przynajmniej w miesięcznych spotkaniach czy nabożeństwach i uczestniczyć w uroczystościach RTMK oraz chętnie współpracować w środowiskowym apostolstwie trzeźwości, a zwłaszcza z kierownictwem tegoż apostolstwa;

5. składać, w miarę potrzeby w kościele dobrowolne ofiary na utrzymanie i rozwój apostolstwa trzeźwości, z których przeznacza się: 25% dla Krajowego Ośrodka Trzeźwości i Abstynencji oraz 25% dla Diecezjalnego Ośrodka Trzeźwości i Abstynencji; resztę zaś na RTMK we własnej parafii;

6. czytać, rozpowszechniać i w miarę możliwości prenumerować czasopisma tak trzeźwościowe, jak i katolickie czasopisma religijne — w celu pogłębienia swojej wiedzy i kształtowania właściwych postaw;

7. ciągle wzbogacać swoje życie duchowe i religijne przez: rozważanie i przestrzeganie przykazań Bożych i kościelnych, ożywiony udział we Mszy św. połączony z częstą Komunią św., oraz czytanie i rozważanie Pisma św.; a zwłaszcza przez — choćby drobne — umartwienia i ponoszone trudy czy przykrości;

8. pozyskiwać dla RTMK nowych członków, szczególnie wśród swego najbliższego otoczenia;

9. przestrzegać w codziennym życiu ABC Społecznej Krucjaty Miłości Prymasa Tysiąclecia — Kard. Stefana Wyszyńskiego.

§ 12. UPRAWNIENIA CZŁONKÓW RTMK.

1. Wszyscy członkowie RTMK korzystają z modlitw, odpustów i owoców brackich Mszy św., tak za życia, jak i po śmierci;

2. dorośli przyjaciele oraz członkowie miłośnicy mają prawo wybierać i być wybranymi do spełniania funkcji brackich w parafialnych, dekanalnych, diecezjalnych i krajowych apostolatach czy ogniwach RTMK

oraz uczestniczyć w realizacji lokalnych programów apostolstwa trzeźwości i przedkładać kierownictwu RTMK własne propozycje i wnioski;

3. wszystkim członkom przyjaciołom i miłośnikom oraz sympatykom wspierającym przysługuje ponadto prawo do noszenia odznak członkowskich jako symboli ruchu.

§ 13. Członkostwo RTMK ustaje przez:

1. śmierć;

2. dobrowolne ustąpienie;

3. prawomocne skreślenie członka, którego wyklucza Ksiądz Moderator po naradzie z opiekunami odnośnych grup ruchu za lekceważenie przepisów regulaminu, nieuczęszczanie przez rok na spotkania RTMK (bez usprawiedliwienia), a zwłaszcza za złamanie przyrzeczenia trzeźwości niepoprawienie się — po uprzednim upomnieniu.

§ 14. Przyjmowanie na członków w RTMK.

1. Członkiem przyjacielem i miłośnikiem w RTMK pozostaje się przez:

a) złożenie przyrzeczenia wstrzemięźliwości w czasie nabożeństwa specjalnie w tym celu urządzonego;

b) wypełnienie i podpisanie deklaracji członkowskiej oraz wpisanie do Złotej Księgi Trzeźwości;

2. Dzieci oraz młodzież na członków RTMK przyjmuje — przy okazji I Komunii św. i udzielaniu Sakramentu Bierzmowania — każdy kapłan według specjalnej formuły przyrzeczenia, po uprzednim przygotowaniu ich we współpracy z rodzicami — do podjęcia tegoż przyrzeczenia; Rodzice ustawicznie razem z duszpasterzem, wychowują swe dzieci i starają się o codzienne wdrażanie w życie przyrzeczeń, osobiście dając im właściwy przykład w tym względzie;

3. Każdy katolik może złożyć przyrzeczenie przystąpienia do RTMK również prywatnie — w dowolnie przez siebie obranym czasie, w kościele lub innym miejscu — na ręce kapłana, według właściwej formuły przyrzeczenia;

4. Z okazji świąt RTMK, Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu oraz misji, rekolekcji, odpustów parafialnych itp. każdy kapłan może odebrać zbiorowe przyrzeczenie przystąpienia do RTMK z podkreśleniem obowiązków ich wypełnienia oraz wpisania nowo przyjętych do Złotej Księgi Trzeźwości, po uprzednim wypełnieniu przez kandydataów deklaracji RTMK;

5. Raz w roku, w uroczystość św. Jana Chrzciciela lub najbliższą niedzielę, odbywa się w kościele odnowienie przyrzeczeń; można przy tej okazji uroczyście przyjąć także nowych członków;

6. Członków sympatyków wspierających jedna się do RTMK przy okazjach wymienionych wyżej w p. 4, a zwłaszcza w czasie odbywania sakramentu pojednania; przyjęcie następuje — najlepiej w czasie nabożeństwa ekspiacyjnego — na podstawie wewnętrznej i oosbistej decyzji (bez deklarowania pisemnego). Kapłan prowadzący nabożeństwo wynacza chwilę ciszy na złożenie zobowiązania. W celu nadania temu akto-

wi rangi kościelnej i społecznej kapłan może zaproponować złożenie tegoż zobowiązania przez podniesienie ręki i wspólne wypowiedzenie słów przyrzeczenia.

Art. 4. DWIE FORMY RTMK — UWAGI OGÓLNE

§ 14. RTMK składa się z dwóch odrębnych, chociaż wzajemnie uzupełniających się, form istnienia i apostolstwa w ramach duszpasterstwa zwyczajnego, zwanych NURTAMI RTMK.

1. Oba nurty RTMK posiadają te same kategorie członków (por. — art. III niniejszego Regulaminu) a więc: członków sympatyków wspierających apostolstwo trzeźwości oraz członków przyjaciół i miłośników apostolstwa trzeźwości — przy zachowaniu tych samych obowiązków i zadań.

2. **Forma pierwsza** nosi nazwę: „NURT MAKSYMILIAŃSKIEGO ODRODZENIA NARODU DO ŻYCIA W TRZEŹWOŚCI"; odnosi się ona do duszpasterstwa masowego i obejmuje swoim zasięgiem: dzieci, młodzież i dorosłych. Tę formę RTMK można praktykować w każdej parafii, nawet bardzo trudnej pod względem trzeźwości.

3. **Forma druga** nosi nazwę: „NURT WSPÓLNOTOWEGO APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI"; swoim zasięgiem obejmuje ona elity wszystkich grup ludzkich istniejących na terenie parafii; składa się z 3 kręgów, które przyjmują nazwę w zależności od kategorii członków, a więc: krąg sympatyków wspierających, krąg przyjaciół i krąg miłośników; kręgi przyjaciół i miłośników mają swoje ogniwa i apostolaty. Tę formę RTMK zaleca się praktykować w parafiach stojących na wyższym poziomie duchowym i duszpasterskim.

§ 15. Duszpasterze — po konsultacji z laikatem — wybierają dla swojej parafii jedną z form RTMK i stosownie do niniejszego Ramowego Regulaminu inicjują jej zaistnienie i wg programów i potrzeb lokalnych prowadzą apostolstwo trzeźwości.

Art. V. FORMA I RTMK — CZYLI NURT MAKSYMILIAŃSKIEGO ODRODZENIA NARODU DO ŻYCIA W TRZEŹWOŚCI

§ 16. Nurt Maksymiliańskiego Odrodzenia Narodu do Życia w Trzeźwości składa się z trzech apostolatów trzeźwości: dzieci, młodzieży i dorosłych, które, mają własne zobowiązania i dziedziny apostolstwa.

1. ABSTYNENCKI APOSTOLAT DZIECI — Swoim zasięgiem obejmuje dzieci poczynając od I Komunii świętej aż do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania włącznie. Duszpasterz starannie przygotowuje dzieci do złożenia przy okazji I Komunii św. przyrzeczenia abstynenckiego, z możliwością corocznego odnawiania aż do 21 roku życia oraz do wstąpienia w szeregi ABSTYNENCKIEGO APOSTOLATU DZIECI z jednoczesnym przyjęciem członkowskich obowiązków i zadań. Równocześnie przygotowuje rodziców do wytworzenia właściwej atmosfery

w domu rodzinnym sprzyjającej wypełnianiu przyrzeczenia i do troski o właściwe wychowanie dzieci w omawianym względzie.

2. APOSTOLAT MŁODZIEŻY ABSTYNENCKIEJ (AMA).

Do w/w Apostolatu wstępuje młodzież od czasu przyjęcia Sakramentu Bierzmowania i trwa w nim aż do ukończenia 21 roku życia. Chwalebną jest rzeczą, aby do AMA przyjął młodzież Ksiądz Biskup — Szafarz Sakramentu Bierzmowania.

Przyrzeczenia abstynenckie odnawia się co roku. Duszpasterze — z pomocą rodziców, szczególną uwagę zwracają młodzieży na potrzebę czujności w zachowaniu abstynencji w okresie wakacyjnym oraz po skończeniu szkoły podstawowej, średniej i zawodowej, a także w czasie zetknięcia się z nowym środowiskiem przez podjęcie pierwszej pracy i służbę wojskową, czy udanie się na wyższe studia.

3. PARAFIALNY APOSTOLAT TRZEŹWOŚCI (PAT).

Apostolat ów obejmuje dorosłych przyjaciół i miłośników dokumentujących swoje przystąpienie do RTMK wpisem do Złotej Księgi Trzeźwości.

Klimat Apostolskiej działalności dla PAT w parafii tworzą członkowie sympatycy wspierający. Członkowie przyjaciele i miłośnicy apostolstwa trzeźwości przestrzegają niniejszy regulamin oraz realizują własny program lokalny apostolstwa trzeźwości.

4. Duszpasterz — moderator wyznacza (w dialogu z apostolskim laikatem) opiekunów i animatorów dla poszczególnych apostolatów i spowoduje systematyczne konsekwentne szerzenie apostolstwa trzeźwości w myśl zasad Regulaminu.

Art. VI. FORMA II RTMK — CZYLI NURT WSPÓLNOTOWEGO APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI

§ 17. NURT WSPÓLNOTOWEGO APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI — składa się z trzech kręgów, jak zaznaczono wyżej. Formacja i apostolskie działanie członków owych kręgów odbywa się według cykli programów katechetycznych dzieci i młodzieży oraz permanentnej katechezy grup ludzi dorosłych, np. w czasie katechezy przedślubnej, czy przygotowującej rodziców do chrztu dzieci itp. Zasadnicza jednak formacja odbywa się w ramach duszpasterstwa zwyczajnego. Grupy poszczególnych kręgów powinny tworzyć się raczej oddolnie. Wielkość poszczególnych grup nie powinna być mniejsza niż 15-osobowa (ze względu na różaniec).

§ 18. KRĘGI RTMK W NURCIE WSPÓLNOTOWEGO APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI.

Członkowie tego NURTU ze względu na stopień zaangażowania w apostolstwie dzielą się na trzy kręgi:

1. Krąg I — czyli KRĄG SYMPATYKÓW WSPIERAJĄCYCH APOSTOLSTWO TRZEŹWOŚCI. Obejmuje on swoim zasięgiem wszystkich członków sympatyków wspierających.

2. Krąg II — czyli KRĄG PRZYJACIÓŁ APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI. Obejmuje on swoim zasięgiem dzieci i młodzież oraz dorosłych. Ze względu na strukturę wieku członków i środowisko ich życia ów krąg **składa się z ogniw, zwanych: ogniskami, kołami** lub apostolotami.

1° Uczniowskie Ognisko Abstynenckie **„Płomyki"**, skupia dzieci do I Komunii św. do IV kl. włącznie;

2° Młodzieżowe Ognisko Abstynenckie **„Jutrzenka"** — skupia młodzież od kl. V poprzez przyjęcie sakramentu bierzmowania aż do ukończenia szkoły podstawowej, średniej czy zawodowej;

3° Abstynenckie Ognisko Młodzieży Starszej **„Tęcza"** — gromadzi w swoich szeregach młodzież pozaszkolną i pracującą aż do 21 roku życia włącznie;

4° Akademickie Koła Odpowiedzialności Życia **„Victoria"** skupiają studentów i ich profesorów objętych duszpasterstwem parafialnym czy akademickim;

5° Seminaryjne Koła Abstynenckie **„Ignis Ardens"** — zrzeszają alumnów i ich profesorów w Wyższych Seminariach Duchownych w Polsce;

6° OGNISKA ŻYCIA RODZINNEGO **„Ostoja"**: łączy dla realizacji celów RTMK rodziców i dzieci, zwłaszcza dorastające w oparciu o soborową ideę kościoła domowego. Ogniwo to jest: podstawową grupą dla formacyjnej działalności RTMK i duszpasterstwa.

7° MAKSYMILIAŃSKIE BRACTWO GODNEGO ŻYCIA **„Przemiana"**: w swoich szeregach skupia dorosłych po skończonym 21 roku życia. W ramach swoich może tworzyć zespoły stanowe lub zawodowe np. lekarzy, pielęgniarek, budowlanych, rolników, ludzi wyzwolonych z nałogu itp.

Zespoły owe mogą sobie dobrać właściwą nazwę i realizować własny program w oparciu o niniejszy Regulamin.

KRĄG III — czyli krąg MIŁOŚNIKÓW APOSTOLSTWA TRZEŹWOŚCI. Składa się on z następujących apostolatów:

1° APOSTOLAT ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO **„Auxilium"**: zrzesza on księży diecezjalnych i zakonnych, którzy w sposób szczególny poświęcają się krzewieniu idei abstynencji i trzeźwości;

2° SAMARYTANKI ODNOWY ŻYCIA **„Ancilla"** — dla zakonnic, które część swego życia chcą ofiarować w służbie rodzinom i poszczególnym ludziom poszkodowanym przez alkoholizm lub inne uzależnienia, niosąc im ulgę w możliwy dla nich sposób oraz dla ludzi chorych na alkoholizm lub inne uzależnienie, ułatwiając im odnowę życia religijno-moralnego i powrót do rodziny;

3° APOSTOLAT MAKSYMILIAŃSKI ANIMATORÓW **„Konkordia"** — skupia opiekunów i animatorów poszczególnych ogniw Ruchu na terenie parafii, dekanatu i kraju.

4° MISJONARZE MAKSYMILIAŃSKIEGO RUCHU TRZEŹWOŚCI **„Verbum"** skupiają księży zakonnych i diecezjalnych, szczególnie poświęcających się rekolekcjom i misjom trzeźwościowym oraz apostolstwu wyzwolenia z innych uzależnień.

5° ABSTYNENCKIE OGNISKO LAIKATU — „ZEW" zrzesza w swoim zespole dorosłych świeckich abstynentów, którzy szczególnie zobowiązują się wcielać w codzienne życie zasadę Wytycznych Episkopatu: „Przez dobrowolną całkowitą abstynencję wielu do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich".

Art. VI. STRUKTURA TERYTORIALNA RTMK, JEGO OPIEKUNOWIE I ANIMATORZY ORAZ KIEROWNICTWO RTMK

§ 19. Zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu RTMK jest Kościelnym Apostolstwem Trzeźwości. Stąd też posiada kościelną strukturę terytorialną.

§ 20. Podstawowymi jednostkami terytorialnymi dla RTMK są: parafia, dekanat i diecezja.

§ 21. RTMK przez swych członków i ogniwa rozprzestrzenia swoje idee i programy nade wszystko do rodzin i punktów katechetycznych oraz innych zespołów objętych duszpasterstwem, a także do zakładów pracy, instytucji i środowisk, zwłaszcza koleżeńskich i sąsiedzkich.

§ 22. Dla poszczególnych grup RTMK działających w w/w jednostkach terytorialnych księża proboszczowie jako moderatorzy oraz dekanalni referenci trzeźwości jako adiutorzy i diecezjalny dyrektor RTMK wyznaczą, głównie spośród osób świeckich, odpowiednich animatorów ruchu. Za wiedzą i zatwierdzeniem księży proboszczów, dekanalnych referentów oraz diecezjalnego dyrektora — członkowie poszczególnych grup Kręgów II i III mogą wybrać większością głosów stosowną ilość animatorów spośród siebie.

§ 23. Bezpośrednio przed Księdzem Biskupem Ordynariuszem za żywotność RTMK odpowiada:

1. Ks. Proboszcz — jako Moderator na terenie parafii.
2. Ks. Referent Dekanalny — jako Adiutor — na terenie dekanatu w łączności z Ks. Dziekanem.
3. Ks. Referent Diecezjalny — jako Diecezjalny Dyrektor RTMK.

§ 24. Na terenie kraju inspiruje, koordynuje, kieruje oraz dozoruje RTMK Komisja Episkopatu Polski d/s Trzeźwości.

§ 25. W ramach Komisji swoją funkcję spełnia jako Krajowy Duszpasterz Spraw Trzeźwości i Abstynencji jej Sekretarz. Jest on zarazem Krajowym Dyrektorem RTMK. Współpracuje także z innymi Komisjami Episkopatu, zwłaszcza z Komisją d/s Duszpasterstwa Ogólnego.

§ 26. Kierownictwo RTMK na właściwych sobie szczeblach dba o żywotność Ruchu oraz o wcielanie w życie okresowych (miesięcznych, półrocznych, rocznych) oraz długofalowych programów.

Prowadzi także kościelną dokumentację swojej działalności.

Dekanalni adiutorzy na czele z Księdzem Dziekanem w sposób szczególny opiekują się RTMK i przyczyniają się do jego rozwoju i spełniania zadań apostolskich.

§ 27. Animatorzy i Opiekunowie poszczególnych grup RTMK współpracują z kierownictwem i cieszą się jego zaufaniem; zarazem dbają o realizację programu i miesięcznych spotkań duszpastersko-apostolskich swoich grup. Ich ustawiczną troską jest dbałość o integralność ze zwyczajnym programem duszpasterskim w parafii.

§ 28. Diecezjalny Dyrektor RTMK powołuje do współpracy Diecezjalną Radę RTMK, która jest czynnikiem opiniodawczym, doradczym i informującym w sprawach potrzeb działalności trzeźwościowej na terenie diecezji.

1. W skład Rady Diecezjalnej wchodzą:
— diecezjalany dyrektor d/s społeczno-charytatywnych,
— diecezjalny dyrektor d/s społeczno-charytatywnych,
— przedstawiciel Księży Dziekanów,
— znawcy i specjaliści zagadnień alkoholizmu oraz praktycy zaproszeni przez dyrektora tak spośród świeckich, jak i duchowieństwa.

2. Zebrania Diecezjalnej Rady RTMK, które odbywają się przynajmniej raz na rok zwołuje dyrektor diecezjalny.

3. Diecezjalna Rada RTMK może wyłonić spośród siebie specjalne komisje w zależności od potrzeb lokalnych.

§ 29. Dla Krajowego Dyrektora RTMK ciałem doradczym i informacyjnym jest Krajowa Rada RTMK.

1. W skład Krajowej Rady RTMK wchodzą:
— Dyrektor Krajowy RTMK,
— dyrektorzy diecezjalni RTMK,
— przedstawiciele niektórych Komisji Episkopatu oraz znawcy zagadnień alkoholizmu w Polsce zapraszani przez Dyrektora w miarę potrzeby, zwłaszcza świeccy.

2. Duszpasterskie zebrania Krajowej Rady RTMK zwołuje Krajowy Dyrektor RTMK przynajmniej raz na rok.

§ 30. Rozstrzyganie sporów.

Wszelkie spory członków RTMK rozstrzyga Ksiądz Moderator. W dalszej instancji — Dyrektor Diecezjalny RTMK, a ostatecznie Biskup Ordynariusz.

§ 31. Prawne zawiązanie i rozwiązanie RTMK w parafii powinno mieć pisemny akt erekcyjny ze strony swego Biskupa Ordynariusza.

1. Biskup Ordynariusz może też rozwiązać RTMK z własnej inicjatywy dla ważnych powodów.

2. Biskup Ordynariusz decyduje o losach majątku i dokumentacji rozwiązanego RTMK.

3. RTMK może również wygasnąć na terenie parafii z woli jego uczestników. O losach dokumentacji i majątku decyduje wówczas Moderator w porozumieniu z Księdzem Dziekanem.

§ 32. Warunki przystąpieniaa do RTMK.

Warunkami decydującymi o możliwości wstąpienia do RTMK dla wszystkich członków RTMK są:

1. Oddanie się Niepokalanej i całkowite Jej zawierzenie.

2. Osobisty i publiczny przykład trzeźwości i abstynencji.

3. Przestrzeganie ABC Społecznej Krucjaty Miłości Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

4. Przyjęcie zasad Maryjnych Pomocników Kościoła w zakresie pogłębionego życia religijnego pomocy dla Kościoła i Ojczyzny oraz każdemu bliźniemu będącemu w potrzebie.

§ 33. Hymny RTMK.

Hymnami RTMK są: „Niesiemy sztandar..." oraz „Magnificat".

§ 34. Ogólne hasło RTMK: „Niepokalana zwycięża — Polska zawsze trzeźwa!"

§ 35. Przestaje obowiązywać dotychczasowy eksperymentalny tzw. „Regulamin RTMK" z 1983 roku.

Ks. Prałat Henryk Korża
Sekretarz Komisji Episkopatu
d/s Trzeźwości

Ks. Bp Jan MAZUR
Przewodniczący Komisji Episkopatu
d/s Trzeźwości

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI KRÓLOWEJ POLSKI O ROZPOCZĘCIU DRUGIEGO NAWIEDZENIA WSZYSTKICH PARAFII W OJCZYŹNIE 5 MAJA 1985 R.

Umiłowani w Panu!

Każdego roku z okazji Uroczystości Królowej Polski kierujemy do Was nasze pasterskie słowo o sprawach ważnych dla Kościoła i Narodu. Kierujemy je wpatrzeni w krzyż Jezusa Chrystusa, obok którego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria żona Kleofasa, i Maria Magdalena (oraz) uczeń „którego (Jezus) miłował" (J 19, 25. 27). Kierujemy je z nadzieją, że Ten, który „uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów" (Kol 1, 13 n), da nam łaskę wytrwania w dobrym, przezwyciężenia trudności i osiągnięcia zbawienia, przez wstawiennictwo Tej, która dana jest narodowi polskiemu ku obronie.

1. SYTUACJA ŚWIATA

Żyjemy w świecie końca XX wieku, w którym zauważamy tak wielkość, jak i nędzę człowieka, jego sukcesy i klęski, radości i smutki, nadzieje i niepokoje. Z jednej strony — olbrzymi rozwój techniki, z drugiej — masowe nieraz skarłowacenie ludzkiego ducha. Człowiek, który zdobywa kosmos, staje często bezradny wobec samego siebie. W jednym miejscu pomnaża bogactwa materialne, w drugim skazuje swego brata na głód. Ulepsza środki transportu i przekazu myśli, a zarazem pogłębia nieufność i wrogość wobec swych najbliższych. Jakże często człowiek boi się dziś człowieka! Szuka pokoju i tęskni za nim, a jednocześnie wytwarza coraz to nowe środki zniszczenia.

W tych niepokojach świata uczestniczymy i my, chrześcijanie. Bo „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są także radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałoby oddźwięku w ich sercu" (KDK 1) — uczy Sobór Watykański II.

2. WIELKI JUBILEUSZ

Zatroskani o ten świat wybiegamy myślą ku Jubileuszowi Drugiego Tysiąclecia Chrześcijaństwa, który pragniemy szczególnie uczcić. Na-

rodzenie się Chrystusa z Maryi otworzyło bowiem nową epokę dziejów — nową erę, wyznaczoną nie tylko przez nową rachubę lat, ale przede wszystkim przez nową prawdę. Oto objawił się ludziom Bóg jako Ojciec, Syn i Duch Święty, został pokonany grzech, a życie odniosło zwycięstwo nad śmiercią.

Ta Dobra Nowina zaczęła przenikać życie wyznawców Chrystusa, ich myślenie i działanie, tworzoną przez nich kulturę. Stawała się fundamentem ładu wspólnoty ludzkiej. I dlatego, że przed dwoma tysiącami lat we wszystkie sytuacje ludzkie wszedł Bóg w Jezusie Chrystusie po to, aby je przebóstwić, dziś — jak nas uczy Papież — „człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa". Jest On kluczem „do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek". Kluczem do rozumienia dziejów świata i poszczególnych narodów.

Tym wszystkim wartościom, które ukazał światu Chrystus i którym chrześcijanie dają świadectwo w swoim życiu, pragniemy przez uczczenie zbliżającego się Jubileuszu oddać hołd.

3. SZCZEGÓLNE ZNACZENIE JUBILEUSZU DLA POLSKI

Nadchodzący Jubileusz posiada także szczególne znaczenie dla Polski, która jest od tysiąca lat chrześcijańska. Gdy w 966 roku Mieszko I obmywał siebie i swoją drużynę wodą chrztu świętego, wprowadzał tym samym naród polski do rodziny chrześcijańskiej o blisko tysiącletniej już tradycji. Europa chrześcijańska podzieliła się wówczas z Polską swymi bogactwami: wiarą, kulturą, językiem, nauką. Na przestrzeni tysiącletnich dziejów Ojczyzna nasza nie zapomniała nigdy o tym długu, a pozostając wierna krzyżowi i Ewangelii, spłacała go z nawiązką. Była to nieraz danina krwi, hartu ducha, bohaterstwa jednostkowego i społecznego. Dlatego ma prawo uważać zbliżający się Jubileusz za swój własny i na swój sposób przygotować się do jego obchodów.

Jubileusz ten jest jubileuszem całego Narodu. Kościół bowiem w Polsce związał się z Narodem nierozerwalnie. Był z nim w latach jego potęgi i niewoli, w okresach wzlotów i upadków, a cała kultura polska w jej tysiącletniej historii, wyrosła z ducha Ewangelii i oparta na jej zasadach, jest jednocześnie i kościelna, i narodowa.

4. NARODOWE REKOLEKCJE

Polska przed zbliżającym się Jubileuszem ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Aby temu zadaniu sprostać, pragniemy podjąć narodowe rekolekcje, którymi chcemy objąć cały Naród, wszystkie diecezje i parafie, każdego człowieka. Będziemy je odprawiać kolejno, przechodząc z parafii do parafii, aż dotrzemy do wszystkich i ufamy, że nikt nie znajdzie się poza ich zasięgiem.

Pragniemy nasze narodowe rekolekcje odprawić z Maryją. Jesteśmy bowiem przekonani, że jest Ona naszą Orędowniczką u Boga i naszą najlepszą Matką. „Odnajdujemy Maryję w dziejach naszej Ojczyzny. Doświadczamy Jej obecności w naszym życiu codziennym. Wiemy, że jest Matką nas ludzi, Matką Kościoła, Matką naszej Ojczyzny, Matką Rodziny ludzkiej" — mówił Prymas Tysiąclecia (Jasna Góra, 5. IX. 1971). Z Niej narodził się Chrystus w Betlejem, a przez Jej wstawiennictwo tak często rodzi się w ludzkich sercach. Jak na Kalwarii u stóp krzyża Chrystusa, tak i przy naszych krzyżach jest obecna Matka Boga i nasza Matka. Dlatego właśnie u progu tego wielkiego Jubileuszu ku Niej kierujemy nasze oczy, dlatego z Nią to dzieło chcemy prowadzić.

5. NAWIEDZENIE OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Znakiem obecności Maryi wśród nas będzie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest to wizerunek szczególnie drogi Polakom. Stał się on znakiem tożsamości narodowej, a miejsce jego przebywania — Jasna Góra — sanktuarium narodowym i duchową stolicą Polski.

Obraz ten jest dla nas świętym znakiem. Owe niezliczone łaski, których przez wieki doznawali pielgrzymi udający się do Częstochowy, świadczą o tym. Wierzymy, że w tym wizerunku jest pośród nas obecna sama Maryja, nasza Matka i Królowa Polski.

Kopia jasnogórskiego obrazu, ta sama, którą w 1957 roku poświęcił papież Pius XII i która przemierzyła całą Polskę w Milenijnym Nawiedzeniu, sprawiając obfite owoce łaski, przybędzie do każdej diecezji. Ufamy, że i obecne Nawiedzenie okaże się błogosławione w skutkach. Istnieje już własna tradycja Polaków, aby wszystkie swoje ważne sprawy rozstrzygać wobec Najświętszej Maryi Panny.

Wielkie Jubileuszowe Nawiedzenie rozpocznie się 5 maja w Drohiczynie. Stamtąd przeniesie się na ziemię podlaską, aby następnie objąć swoim zasięgiem kolejno wszystkie diecezje i parafie naszej Ojczyzny. W przekazaniu obrazu z diecezji do diecezji będzie brał udział Episkopat Polski. Na spotkanie z Maryją nawiedzającą nasze parafie przygotowywać się będziemy przez uczestnictwo w naukach rekolekcyjnych, przez Sakrament Pokuty i Komunię św. Odnowimy także Milenijne Przyrzeczenia Narodu.

Już dzisiaj, wybiegając myślą ku tej wielkiej Rocznicy przyjścia na świat Syna Ojca Przedwiecznego i pragnąc się do tego Jubileuszu jak najlepiej przygotować, prosimy Was, rekolekcjoniści i spowiednicy podejmijcie się ochotnie pracy nad przemianą serc nas wszystkich. Niech służba kościelna wytrwa na swym stanowisku! Niech wszyscy ludzie dobrej woli włączą się w to dzieło!

Polska przeżywa obecnie różnorakie kryzysy, ale w swej całości jest zdrowa. Ulegają zwątpieniu poszczególni ludzie, ale duch w narodzie nie obumarł. A gdy będziemy mocni duchem, niestraszne będą nam utrapienia tego świata.

Wszystkim — na wielkie dzieło narodowej odnowy przed Jubileuszem Drugiego Tysiąclecia Chrześcijaństwa — z serca błogosławimy.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy

Warszawa, dnia 21 marca 1985 r.

10

LIST WIELKOPOSTNY METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

Bracia Kapłani, Ludu Boży Dolnego Śląska.

1. Wiedzą doskonale kapłani i wierni, że w Wielkim Poście podejmuje Kościół ciężką walkę o uwolnienie dusz ludzkich z niewoli grzechu. Praca trudna, bo nadszedł czas odwracania się od zła. Czas wyznawania win na spowiedzi i czas pokuty za popełnione grzechy przez udział w drodze krzyżowej, w gorzkich żalach, a zwłaszcza w Ofierze Mszy św.

Na progu tej błogosławionej pracy zwracam się ku wam Bracia Kapłani i do wszystkich wiernych: przystąpmy społem do obmywania dusz nieśmiertelnych w sakramencie pokuty. Jest to nasza wspólna sprawa! Sprawa kapłanów i wiernych. Sprawa rodziców i dzieci. Sprawa Kościoła Świętego na Dolnym Śląsku. Sprawa wszystkich wierzących Polaków.

2. Umiłowani Bracia Kapłani! Ochoczo wyjdźcie na spotkanie trudu pracy wielkopostnej. Już podczas ostatnich Rejonowych Dni Skupienia powiedzieliśmy sobie: cała archidiecezja ma być wolna od grzechu. Każda parafia ma walczyć o swoje odnowienie duchowe. Każdy człowiek ma wrócić do stanu łaski uświęcającej. Nie szczędźmy więc wysiłku na ambonie. Trwajmy cierpliwie w konfesjonale. Zdejmujmy z bark naszego ludu ciężar win. Własnym trudem, modlitwą, poświęceniem, umartwieniem, cierpliwością wyjednamy ludowi łaskę skruchy, dobrej spowiedzi, poprawy całego życia. Otwórzmy ludowi miłujące serca, patrząc z rozrzewnieniem, jak się garnie ku Bogu, pomimo ciężkich doświadczeń codzienności i trudów jakie musi znosić. Mimo rozczarowań i nie spełnionych obietnic. Okażmy zrozumienie i głębokie współczucie braciom naszym, poranionym nie tylko przez grzechy i słabości osobiste, lecz także przez utrapienia czasu doświadczeń i rozczarowań. Bądźcie dla nich czułymi pasterzami, wyrozumiałymi ojcami synów marnotrawnych i miłosiernymi samarytanami. Nie szczędźcie sił, zdrowia, słowa pokrzepienia i podnoszącej na duchu nauki w konfesjonale. Nie lękajmy się męki wyspowiadania tylu ludzi, którzy podejmą mękę wyznania swoich win.

3. Umiłowany Ludu Boży! Praca kapłanów naszych o tyle będzie skuteczna, o ile spotka się z Waszym współdziałaniem. Wszak idzie o wspólny skarb wiary i łaski. Idzie o Kościół Chrystusowy na naszych ziemiach. I dlatego macie wraz z kapłanami przyłożyć rękę do pługa, by orać niwy grzechu przez skruchę pod zasiew łaski i przyjaźni z Bogiem. Aby orka była głęboka, a siew Bożego zmiłowania padł na ziemię wyborną, proszę was Bracia moi, przyjmijcie kilka moich próśb pasterskich.

a. Przystąpcie do odnowienia dusz Waszych z radością. Mękę i utrapienia dnia każdego znoście spokojnie, w duchu pokuty. Trud połączony

z wysłuchaniem nauk rekolekcyjnych, upokorzenie z wyznania win na spowiedzi, przyjmijcie jako zadośćuczynienie za grzechy własne i całego Narodu.

b. Powiedzcie sobie i bliskim, znajomym i krewnym, kolegom w pracy i ludziom dobrej woli: każdy katolik idzie do spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej.

c. Rodziny katolickie zadbajcie, by każdy dom był prowadzony w Wielkim Poście po Bożemu, w duchu skupienia i wspólnej modlitwy. Krzyż św. niech będzie przez wszystkich czczony za wielorakie jego zniewagi. Na stole rodzinnym ma spocząć Pismo św., katechizm i książeczka z rachunkiem sumienia. Zaprowadźcie też zwyczaj codziennego, choćby krótkiego czytania Męki Pańskiej.

d. Młodzież niech powstrzyma się od rozrywek i widowisk, a każdy dzień znaczy dobrą nauką i pomocą bliźniemu.

e. Do Was Mężczyźni i Młodzieży Męska, nadziejo Narodu, którzy umiecie z zaparciem siebie, znosić w pocie czoła trudy związane ze zdobyciem chleba powszedniego, wyjdźcie w Wielkim Poście roku 1985 na czoło tych, którzy z krainy grzechu wracają do domu Ojca i przystępują do ołtarza Pańskiego. Stańcie się przednią strażą Bożej sprawy, tak jak potrafiliście już nie jeden raz być przednią strażą spraw Narodu. Doprowadźcie siebie i bliskich do spotkania ze Zmartwychwstałym Chrystusem.

4. Mówię o tym do Was w oparciu o bogate doświadczenia Kościoła, który patrzy na życie Narodu na Dolnym Śląsku, i który w tym życiu odgrywa znakomitą rolę. Od dwóch miesięcy wkraczamy stopniowo w 40-tą rocznicę pracy i osiągnięć Kościoła w powojennej rzeczywistości polskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Aby móc z ufnością i odwagą spoglądać przed siebie, nie wolno nam zapomnieć o tym czego dokonał polski Lud Boży w ostatnich dziesiątkach lat na Ziemiach przed 40-tu laty przywróconych Macierzy. Trzeba w tym liście wielkopostnym czytanym w czasie jubileuszu 40-lecia, krótko wspomnieć niszczycielskie stratowanie Polski chrześcijańskiej przez II wojnę światową. Jako naród zostaliśmy zepchnięci na samo dno cierpienia. Ale odrodziliśmy się siłami ducha i odwagi czerpanej ze źródeł mocy Bożych. To wiara nasza, wiara w Zbawiciela i Jasnogórską Królowę ocaliła nas. Nasze cierpienie zamieniło się w cierpliwość i wytrzymałość. Po stratach i najazdach wyniesieni zostaliśmy na piastowskie ziemie dawnych praojców. Zwyciężyliśmy! Polska po stuleciach wróciła nad Odrę i Nysę Łużycką. A wraz z narodem szedł krok w krok Kościół. To wówczas, przed czterdziestu laty, jakby stanęło przed nami, na ówczesnym zakręcie dziejowym, wezwanie Stwórcy odczytywane teraz w Wielkim Poście: „Wzywam na świadków niebo i ziemię, że położyłem przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Obierajcie tedy życie". (Deut. 30, 19).

Na opustoszałe tereny piastowskie Śląska, Pomorza, Warmii i Mazur szli polscy ludzie: repatrianci wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Osad-

świata, dokąd pognała ich zawierucha wojenna. Wracali często z pola bitew, z obozów, więzień i lagrów, wynędzniali i głodni, sponiewierani i skatowani — ale ożywieni nadzieją pełną nieśmiertelności. Przybywali na dzisiejszy polski zachód ludzie silni wiarą w Chrystusowe odrodzenie i zwycięstwo.

Ci, co przybywali, znajdowali tu świątynie, choćby zburzone, ale oznaczone Krzyżem, tym znakiem ofiary, samozaparcia i cierpienia. Wraz z kapłanami zapalali wieczne lampy przed przybywającym do nich Chrystusem Eucharystycznym, z którym byli tak oswojeni w swoich rodzinnych opuszczonych świątyniach. Oczy ich odszukiwały oblicza Matki Najświętszej, Pocieszycielki Strapionych, Matki Miłosierdzia i Wspomożycielki Wiernych w tylu ołtarzach, której zwykli byli opowiadać swoje troski i bóle w Ostrej Bramie, w Katedrze Lwowskiej.

Powiedzmy to dzisiaj z całym naciskiem. Od początku polskiej rzeczywistości na tych ziemiach Kościół nie był intruzem. Był pionierem i współgospodarzem. W jakże rozległej mierze witał narodową polskość ziem wracających do Macierzy. Jego modlitewniki i rytuały, tablice i napisy przechowywały od lat polską mowę. Aczkolwiek wypychano ją wraz z kolonizacją i kulturkampfem, znajdowała zazwyczaj w świątyniach bezpieczne schronienie. Dlatego gdy przybyli tutaj nasi rodacy z różnych stron świata, polska mowa i polski śpiew, jaki od czterdziestu lat rozbrzmiewa w naszych świątyniach, uczył tożsamości narodowej i chrześcijańskiej, uczył i przypominał rodzimą kulturę i tradycję.

Iluż spośród Was, którzy mnie dzisiaj słuchacie, podtrzymuje we własnym kościele parafialnym lub filialnym od 40 lat jedno i to samo miejsce? Miejsce zajmowane od pierwszego przybycia do otwartej, odgruzowanej albo na nowo zbudowanej świątyni? Powiedzmy młodszym pokoleniom, młodszym i najmłodszym, tym którzy nie pamiętają tamtego czasu spustoszenia: — tym, którzy rodząc się na tej ziemi ukochali w niej własną ojcowiznę, jak powstająca wówczas sieć parafialna tworzyła pierwsze podstawy ładu społecznego i narodowego. Przy odbudowywaniu świątyń — wokół ołtarza, ludzie uczyli się poświęcenia, szacunku wzajemnego, i polskiej solidarności. Bez wkładu Kościoła powojenny chaos zaciążyłby fatalnie na dalszym rozwoju. Miał wówczas Kościół możliwość być nawet w najmniejszych swych komórkach promotorem prawdziwego odrodzenia i wzrostu.

Zbierając w Wielkim Poście siły do obchodów 40 rocznicy ustanowienia przez pełnomocnika Stolicy Świętej Kard. A. Hlonda polskiej organizacji kościelnej na byłych Ziemiach Zachodnich, nie chcemy ograniczać się tylko do świętowania. Przypominanie religijnych i narodowych osiągnięć Kościoła to nie tylko pamięć tych, którzy rzucili się na szaniec — którzy poświęcili się, niekiedy bezgranicznie, z miłości ku Bogu i ludziom. Wśród ogromnych zastępów setek tysięcy pionierów, kapłanów i działaczy, chcę przede wszystkim wspomnieć moich poprzedników, biskupów i pasterzy, którzy nas wyprzedzili do Pana ze znakiem ufności i wiary, a wśród nich Kard. Bolesława Kominka.

Nasza 40-ta rocznica pracy duszpasterskiej, apostolskiej i wychowawczej Kościoła, nie jest martwa. Obchodzimy pamiątkę żywą. W jej promieniach pulsuje dzisiejsza praca Kościoła — tak pożyteczna i nieodzowna jak wówczas przed czterdziestu laty, jak w ciągu minionych dziesięcioleci. Bo Kościół nie przestaje nauczać i jednoczyć. Głosi Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, który przez wiarę i łaskę żyje w naszych umysłach i sercach. Niech i dzisiaj nikt nie zapomina, że poprzez wysiłki Kościoła Tajemnica Chrystusa podnosi kulturę i bliskość współżycia między ludźmi. Odrodzenie, nad jakim Kościół pracuje, należycie docenione, może dostarczać żywych podwalin pod konstruktywny porządek społeczny i narodowy.

Kiedy w Wielkim Poście rozważamy 40 rocznicę działalności Kościoła na Dolnym Śląsku i na byłych Ziemiach Zachodnich, pozostajemy mimo upływu szeregu miesięcy, pod nieodpartym urokiem pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II do Wrocławia. Jego słowa wypowiedziane o zasługach Kościoła wrośniętego w polskość tej ziemi, słowa o konieczności odbudowania w całym naszym narodzie zaufania opartego na prawdzie i poszanowaniu praw człowieka, stanowią podstawę naszej pracy apostolskiej, wychowawczej, kulturowej i duszpasterskiej. Dostarczają treści do jubileuszowych rozważań w okresie narodowej odnowy moralnej. Niech Wielki Post stanie się dla nas wszystkich energicznym zebraniem siły ducha na nasze jubileuszowe święto.

Ufni w potęgę Boga i pośrednictwo Maryi, Królowej Polski, oraz św. Jadwigi, Patronki Archidiecezji, przyjmijmy błogosławieństwo Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wrocław, Środa Popielcowa 1985 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

WIELKOPOSTNY LIST PASTERSKI METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO SIÓSTR ZAKONNYCH ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Czcigodne i Drogie, w Chrystusie Panu, Siostry!

W zjednoczeniu z całym Kościołem Chrystusowym wchodzimy na nowo w pełen łąski czas, który jest zawsze czasem pamięci i prawdy. Rozpamiętujemy w nim bowiem zbawczy trud MĘKI PANA NASZEGO oraz prawdę o naszym ludzkim powołaniu. Wszak rozpoczynamy go od znamiennych słów: „Memento homo..." — pamiętaj człowiecze... Najlepszą Patronką dobrej pamięci jest Matka Jezusowa, ponieważ zachowywała w swej pamięci a rozważała w swym Sercu to wszystko, co dotyczyło Jej Syna. Dlatego w tym roku pragniemy razem z Nią stanąć po stronie Chrystusa w JEGO KOŚCIELE, aby lepiej zrozumieć — „za jaką cenę zostaliśmy nabyci" (1 Kor 6, 20).

1. NA POCZĄTKU DROGI

Nad początkiem człowieczej drogi pochyla się matka — istota najbliższa, zawsze wierna, patrząca sercem... Ona jedna zapomnieć o nas nie potrafi, bo całe nasze życie, jest jej życiem. Tajemnica macierzyństwa jest tak dostojna i pełna uroku wielkości, że Sam Bóg zapragnął ziemskiej Matki dla Syna swego Jednorodzonego, który za sprawą Ducha Świętego stał się CZŁOWIEKIEM. Do tej zaszczytnej misji wybrał Bóg Dziewicę z Nazaretu, Maryję, Której Serce pełne było uwielbienia Stwórcy. Wtedy też Jej miłość osiągnęła swój szczyt — w Boskim Macierzyństwie. Stając przy Maryi w dniach wielkopostnego rozważania, chcemy wniknąć w tajniki Jej Serca, ubogacić się Jej duchowością tak, aby godniej zbliżyć się do Naszego Zbawiciela i Pana. Najwięcej szczegółów maryjnych dostarcza nam Ewangelja Łukaszowa. Dowiadujemy się z niej, że Matka Boża żyła przede wszystkim treścią Ksiąg Świętych. W swym „Magnificat" wyśpiewała Bogu pełnię swej duszy z obfitości serca. W hymnie tym bowiem odnajdujemy wiele cytatów ze Starego Testamentu, co jest dowodem, jak dobrze znała teksty święte. W każdym zdarzeniu widziała jedynie Dobroć i Wszechmoc Bożą. W momencie poczęcia Syna Bożego, głosząc Orędzie dziękczynne, czuła się reprezentantką całego Narodu Wybranego. Nazwała się po raz drugi: służebnicą Pańską, wyrażając swą zależność od Boga i bezwzględną dyspozycyjność. To, co my często uważamy za trudne, Ona podejmowała z radością, uznając za łaskę. Słusznie więc Sobór Watykański II stwierdził, że Maryja: „przyjęła zbawczą Wolę Boga całym sercem, całkowicie poświęcając sama siebie, jako służebnicę Pańską, OSOBIE i DZIEŁU swojego SYNA, służąc Tajemnicy Odkupienia" (KK 56). Dro-

gie Siostry! I Wy, na początku swej drogi odpowiedziałyście „Oto ja służebnica Pańska". Teraz otacza Was troska Zgromadzenia i miłość Kościoła. Realizujecie we Wspólnocie wiary ewangeliczne rady, trwając wiernie przy Panu. Postarajcie się jednak dzisiaj dokonać wnikliwego bilansu wielkopostnego w światłach Maryjnego Magnificat. Czy i Waszą najmilszą lekturą jest Księga Pisma św. na każdy dzień? Czy wszelkie wydarzenia podnosicie — mocą łaski — do rangi li tylko Bożej ingerencji? Czy w każdej sytuacji wymagającej od Was ewangelicznego posłuszeństwa i wysiłku woli powtarzacie za Maryją: „Ecce ancilla Domini"? I wreszcie, czy wystarcza Wam bliskość Chrystusa, Który miłuje i cierpi... Czy ON SAM wystarcza i spełnia wszelkie pragnienia serca?

W głębokiej, modlitewnej adoracji odnówcie swą duchowość, mówiąc do Pana: „pragnę iść za Tobą, Chryste, śladami Twojej Krwi, wyciągając ramiona po krzyż codzienności — ten Twój i mój — stanowiący jedno! Chcę trwać przy Tobie w Kościele świętym i wypraszać Mu wzrost łaski. Na wzór Matki Kościoła pragnę żyć Tajemnicą Twego Mistycznego Ciała i być żywym gronem w Twojej Winnicy. Dalszy ciąg — podyktuje Wam własne serce.

2. NA ETAPIE CIERPIENIA...

Opowiadając się zdecydowanie po stronie Chrystusa i Jego Kościoła nie potrafimy ominąć tajemnicy cierpienia. Wszystko bowiem, co wielkie na ziemi, a nawet w niebie — rodzi się w trudzie, mozole i cierpieniu. Wielkie wynalazki, postęp, kultura i cywilizacja, doskonałość moralna i zbawienie wieczne rodzi się w cierpieniu i bólu. Nie możemy jednak tajemnicy ludzkiego cierpienia rozwiązywać na poczekaniu, a zwłaszcza w momencie, gdy sami jesteśmy przygnieceni jego ciężarem, który czasem bywa ponad siły. Brak nam wówczas dyspozycji do obiektywnego sądu. Dopiero z perspektywy czasu można docenić zarówno celowość jak i pożytek z każdego cierpienia w naszym życiu. W całej jednak pełni — rozwiążemy problem cierpienia w wieczności. I wtedy zrozumiemy jego rolę w planach Bożej Opatrzności, gdyż „miłującym Boga, wszystko pomaga ku dobremu" (Rz 8, 28). Na obecnym etapie życia przekonujemy się, że cierpienie uczy pokory i cierpliwości. Jest też okazją do umartwienia i pokuty za własne i za cudze grzechy. W świetle Objawienia Bożego poznajemy, że cierpienie pomnaża łaskę i stanowi ową ewangeliczną „ciasną bramę i wąską drogę" — prowadzącą na szczyty świętości. Cierpienie wychowuje — chroni przed egoizmem, uczy współczucia, a na pewno zawsze, w świetle wiary, odrywa nas od ziemi i kieruje myśl ku wieczności. Cierpienie jest po prostu narzędziem Miłosierdzia Bożego względem każdego z nas. Problem cierpienia staje się nam bliższy, gdy spojrzymy na cierpiącego Mistrza, „Który został zraniony za nasze nieprawości" (Iz 53).

I znów zwracamy się do Maryi, Patronki dobrej pamięci, aby po-

mogła nam zrozumieć sens cierpienia... Ona to już w dniu Ofiarowania Pańskiego usłyszała proroctwo Symeona: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie..." (Łk 2, 34—36). I zachowała te słowa w swym sercu. Sprawdzały się po kolei w Jej życiu, przygotowując do Ofiary Krzyżowej, w której będzie wiernie uczestniczyła. Przez całe życie była zespolona z Synem, pragnąc tego, czego ON chciał. Wola Chrystusa i Maryi stanowiły jedno. Na Kalwarii Oboje składali Bogu całopalną Ofiarę: Jezus we Krwi Swego Ciała — a Maryja, we Krwi Swego Serca. Stabat Mater dolorosa — u stóp Krzyża w postawie kapłańskiej, aby nas do życia przywrócić. Odtąd wzywamy Ją słusznie jako Matkę Kościoła — jako Matkę wszystkich ludzkich cierpień i radości — Matkę Łaski — nadziei i zagrożeń... O tym Macierzyństwie Maryi pisze Ojciec św. w Adhortacji Apostolskiej Redemptionis Donum i wyjaśnia, że spod Krzyża zostało ono rozszerzone na wszystkie narody, dając nam „szczególne poczucie tożsamości". W naszym wypadku: tożsamości osoby konsekrowanej — bez reszty poświęconej Bogu. I tu rozwija się problem cierpienia. Konieczne prawo wyrzeczenia i związanego z nim cierpienia należy bowiem do istoty powołania chrześcijańskiego, a tym bardziej zakonnego. Tu nie tylko obowiązuje zasada: „Kto chce iść za Mną — niech weźmie krzyż" ... ale na wzór Służebnicy Pańskiej mamy się pełniej odnaleźć w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym! Jego Wola i nasza mają również stanowić jedno.

Analizując zatem problem cierpienia na progu Wielkiego Postu, chcemy odnosić zwycięstwo nad własną małością i słabością. Musimy niejako: odebrać sobie — siebie samego — jak mawiał nasz Maryjny Prymas Tysiąclecia! Najczęściej bowiem grzeszymy upodobaniem w sobie, zaufaniem sobie czyli wewnętrzną pychą na własny rachunek. Tymczasem Kościół stawia warunek: „Nawróćcie się i rozdzierajcie serca wasze..." a to rodzi cierpienie oczyszczające ale bardzo dotkliwe. Przestudiujmy więc na nowo lekcję o miłości wg św. Pawła. Jest ona wymagająca i nadaje się na wielkopostne ćwiczenie: „miłość nie wyrządza krzywdy, nie nadyma się, nie myśli złego..." — Tak jest w wielkim skrócie. Czyli, że trzeba coś z siebie wyrwać i coś sobie odebrać, aby całkowicie oddać się Bogu.

3. VIVERE CUM ECCLESIA

Czcigodne Siostry! W naszym autentycznym oddaniu się Bogu, należymy w pełni do Kościoła, stanowiąc jedno z Chrystusem i Jego Matką. Dlatego też życie problemami Kościoła, troska o Kościół i Jego rozwój we współczesnym świecie powinna być naszą ambicją i szlachetnym obowiązkiem wdzięczności.

Nasuwają mi się trzy sprawy, jakie dyktuje mi serce, którymi pragnę się z Wami podzielić. Pierwsza z nich — to wspaniałe Orędzie Jego

Świątobliwości z dnia 1 stycznia br. z okazji XVIII Światowego Dnia Pokoju. Jego bogata treść i postulaty skierowane do młodzieży — niech się staną Waszą własnością. Dwanaście kolejnych rozdziałów Orędzia papieskiego niech Wam posłuży za tematykę do miesięcznych dni skupienia i spotkań wychowawczych z młodymi: Obecny — Międzynarodowy Rok Młodzieży — jest wielką nadzieją Kościoła i Ojca Świętego, który pragnie nowe pokolenie ludzkie wszystkich kontynentów świata zbliżyć do Chrystusowej Ewangelii Prawdy i Miłości. Jest to i dla Was, Drogie Siostry, ważne zadanie — jak również olbrzymie pole działania w duchu Waszych zakonnych Konstytucji.

Druga sprawa — to zbliżająca się pierwsza Rocznica ogłoszenia Adhortacji Apostolskiej Redemptionis Donum z dnia 25 marca ubiegłego roku. Na pewno, jak ufam, dobrze znacie ten podstawowy dokument o konsekracji zakonnej w świetle: TAJEMNICY ODKUPIENIA. Z modlitwą dziękczynną za Jej AUTORA, Ukochanego Ojca Św. Jana Pawła II, złączcie serdeczny wysiłek, aby z każdym dniem doskonalił się w Was człowiek wewnętrzny — zgodnie z myślą Kościoła, wyrażoną jasno w cytowanym dokumencie. Niech codzienne: „vita activa et vita contemplativa" Waszych Wspólnot zakonnych — wzbogacają Kościół Boży!

I wreszcie sprawa trzecia — najbliższa memu sercu — jest to zapowiedziany przeze mnie Synod Archidiecezjalny naszego Kościoła Lokalnego. Obejmijcie jego prace przygotowawcze i przyszłe, poszczególne sesje i obrady w Komisjach — gorącą modlitwą siostrzaną i ofiarą Waszej zakonnej posługi. Wobec też ważnej chwili w historii naszego Kościoła Wrocławskiego na Dolnym Śląsku, chciejmy wszyscy rozpalić w sobie miłość i przywiązanie do Kościoła Powszechnego, który jest Sakramentem zbawienia wiecznego i znakiem jedności wszystkich ludzi.

Aby ten Kościół mógł wytrwale służyć człowiekowi i być dla niego ostoją i oparciem wobec współczesnych zagrożeń — jest Mu potrzebna Wasza, Drogie Siostry, pokuta i rozmodlenie. Połączcie więc swoje dobre serca z Niepokalanym Sercem Maryi, Matki i Służebnicy Pańskiej, Tej prawdziwej „Alma Socia Christi". Módlcie się razem z Nią i do Niej o stały wzrost wiary, o odrodzenie nadziei i o żar miłości. Proście o łaskę przezwyciężania ludzkich słabości i o dar wytrwania w powołaniu. Z tej przedziwnej jedności: miłości i wiary Waszego Bogu oddanego życia będzie czerpał siły każdy człowiek, którego Pan postawi na Waszej drodze. Bo praca wewnętrzna daje dużo duchowego ciepła, które zawsze emanuje dobrocią i pokojem. Kościół więc liczy na ofiarną współpracę osób zakonnych, a ludzie potrzebują autentycznego świadectwa jako znaku ewangelicznego zaczynu w świecie. Życie Wasze stanie się źródłem odnowy w duchu zbawczej Mocy Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania. W trosce o Wasze życie w Duchu Świętym, i ja proszę Pana słowami Liturgii z uroczystości Ofiarowania Pańskiego: „Abyście wzrokiem oczyszczonego ducha mogły dostrzec, co się Bogu podoba i co jest pożyteczne do zbawienia..." Stajecie bowiem tak często w apostolskim posługiwaniu przed współczesnym, zmaterializowanym światem, który

jest dumny ze swych osiągnięć ale zapatrzony jedynie w doczesność. Świat goni za łatwizną i dobrobytem i usiłuje innych wciągać w swe układy. Nie bierzcie wzoru z tego świata. Wasza misja osób powołanych ma być czytelna! Na każdą z Was spojrzał Chrystus i włączył Was w Tajemnicę Kościoła. To jest „Boże ryzyko" wybrania, abyście szły i owoc przyniosły, który by przyniósł Kościołowi Chwałę. Niech wszyscy spotykający się z Wami widzą i odczuwają głęboką więź z Kościołem. Niech się uczą od Was posłuszeństwa i szacunku dla Kościoła i Jego Hierarchii.

Drogie, w Chrystusie Panu Siostry! Ufam, że Wielkopostna praca wewnętrzna, jaką podejmiecie w duchu Maryi, Matki Kościoła, stanie się owocnym wkładem w dziele budowania Chrystusowego Królestwa. Ufam, że Wasz trud apostolski wniesie obfity krąg światła Bożego do młodych serc.

Na ten czas zbawiennej współpracy z Łaską udzielam Wam z serca Pasterskiego błogosławieństwa.

Wrocław, Środa Popielcowa 1985 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stanisław Czerwik

TEOLOGIA DNIA PAŃSKIEGO

1. DLACZEGO ZAJMUJEMY SIĘ TYM TEMATEM?

Bezpośrednim motywem skłaniającym nas do zajęcia się teologią Dnia Pańskiego jest postanowienie kanonu 1248 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego:

„Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego".

Postanowienie to nadaje powszechny, ogólnokościelny zasięg zezwoleniom, jakich Stolica Apostolska udziela w ostatnich dziesiątkach lat episkopatom różnych krajów, uwzględniając współczesne warunki życia wiernych. W piśmie skierowanym przez Prefekta Kongregacji Obrzędów, Kard. Arkadiusza Larraona do Prefekta Kongregacji Soboru (25. IX. 1965) czytamy, że ilekroć zostanie wydane zezwolenie na sprawowanie Mszy św. niedzielnej lub świątecznej wieczorem dnia poprzedzającego, należy przypomnieć o obowiązku zastosowania świątecznego formularza mszalnego, wygłoszenia homilii i uwzględnienia modlitwy powszechnej [1].

Przytoczony kanon 1248 nie podaje racji, dla których nowy Kodeks potwierdza i rozszerza dotychczasowe prawo partykularne. Czyni to natomiast Instrukcja o kulcie tajemnicy Eucharystii z 25. V. 1967, dokument wydany po Soborze, w czasie, gdy praktyka uprzedzania Mszy św. niedzielnej i świątecznej wieczorem poprzedniego dnia upowszechniła się w wielu krajach. Przytoczmy fragmenty tego dokumentu, ponieważ będą one bardzo przydatne jako podstawa do dalszych refleksji:

„Jeżeli za zgodą Stolicy Apostolskiej zezwala się gdzieś na wypełnienie przykazania o uczestnictwie we Mszy św. niedzielnej wieczorem w poprzednią sobotę, to pasterze winni starannie pouczyć wiernych o sensie tego zezwolenia i zatroszczyć się, by świadomość dnia niedzielnego nie zatarła się przez to żadną miarą. Pozwolenie to bowiem zmierza do tego, żeby wierni mogli w dzisiejszych warunkach łatwiej świętować dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Niezależnie od odmiennych zezwoleń lub zwyczajów tę Mszę świętą można odprawiać tylko w sobotę wieczorem, w godzinach ustalonych przez miejscowego Ordynariusza.

W takich wypadkach należy odprawiać Mszę św. tak jak wyznacza ją kalendarz na niedzielę, nie wykluczając wcale homilii i modlitwy wiernych.

To wszystko należy powiedzieć również o Mszy św., którą z tego samego powodu pozwala się gdzieś odprawiać wieczorem w przeddzień „święta obowiązkowego" (n. 28).

Zezwolenie na odprawienie Mszy niedzielnej w sobotę wieczorem zmierza więc do tego, aby ułatwić wiernym w dzisiejszych warunkach świętowanie dnia Zmartwychwstania Pańskiego. Nie powinno ono żadną miarą osłabiać czy też zatrzeć świadomości waloru niedzieli.

Katecheza na temat sensu niedzieli w dziejach zbawienia i w życiu Kościoła była zawsze potrzebna. Jest ona szczególnie aktualna u nas obecnie, ponieważ postanowienie kan. 1248, nawiązujące do dawnej praktyki chrześcijańskiej (porównaj choćby sprawowanie Mszy wigilijnych), wprowadza zupełną nowość w życiu religijnym Kościoła w naszym kraju. Nowość ta nie może wprowadzać nieładu w praktyce duszpasterskiej ani w ocenie sensu dnia Pańskiego przez kapłanów i wspólnoty wiernych.

2. ZARYS TEOLOGII DNIA PAŃSKIEGO W KONSTYTUCJI O LITURGII

Jednym z przejawów ruchu liturgicznego, który rozwija się na Zachodzie Europy od początku obecnego stulecia (szczególnie od roku 1903) jest dążenie do przywrócenia rangi niedzieli jako podstawowego dnia świątecznego w chrześcijaństwie. Dążenie zrozumiałe na tle potrydenckiej ewolucji kultu Świętych, która doprowadziła do przerostu „Proprium Sanctorum" w stosunku do „Proprium de Tempore". Uwieńczeniem tego procesu są dwie wypowiedzi Vaticanum II, zawarte w Soborowej Konstytucji o liturgii. Pierwsza z nich dotyczy niedzieli w kontekście nauki o naturze roku liturgicznego:

„Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek obchodzić w czcigodnym wspomnieniu zbawcze dzieło swego boskiego Oblubieńca przez cały rok w ustalonych dniach. Każdego tygodnia Kościół obchodzi pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego w dniu, który nazwał Pańskim..." (KL 102).

Natomiast tekst KL 106 może być uważany za syntetyczny wykład teologii niedzieli. Tekst ten stanowić będzie osnowę niniejszego opracowania: „Zgodnie z tradycją apostolską, która wywodzi się od samego dnia Zmartwychwstania Chrystusa, misterium paschalne Kościół obchodzi co osiem dni (dosłownie: „każdego ósmego dnia" — octava quaque die) w dniu, który słusznie nazywany jest dniem Pana albo dniem Pańskim (dies Domini seu dies dominica).

W tym bowiem dniu wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich „odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej" (1 P 1, 3). Niedziela jest zatem najstarszym i pierwszym dniem świątecznym, który należy tak przedstawić i wpoić w po-

bożność wiernych, aby stał się również dniem radości i odpoczynku od pracy. Ponieważ niedziela jest podstawą i rdzeniem całego roku liturgicznego, nie należy jej przesłaniać innymi obchodami, jeżeli nie są rzeczywiście bardzo ważne".

3. NIEDZIELA ZAKORZENIONA W TRADYCJI APOSTOLSKIEJ

Wszyscy czterej ewangeliści wspominają o owym dniu pierwszym po szabacie, w którym — o świcie — kobiety pospieszyły z wonnościami, aby namaścić pogrzebane już ciało Jezusa i zastały kamień odsunięty od grobu (Mt 28, 1; Mk 16, 2. 9; J 20, 19). W tym samym dniu Zmartwychwstały — według relacji św. Łukasza — spotkał się z uczniami podczas wspólnego posiłku (Łk 24, 35—43), według zaś opowiadania św. Jana przekazał Apostołom otrzymane od Ojca posłannictwo i udzielił im Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów (J 20, 19—23). Znamienny jest dalszy ciąg Janowej relacji. Wspomina on o wydarzeniach, które dokonały się w tydzień później, po ośmiu dniach: „...po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi (nie było go w gronie Dwunastu podczas spotkania ze Zmartwychwstałym w owym pierwszym dniu tygodnia — J 20, 24 — S.C.), Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam!..." (w. 26—29).

W niedzielę po zmartwychwstaniu uczniowie są znowu razem. Oczekują na ponowne spotkanie z Panem. Dochodzi ono do skutku i umożliwia uczniom, szczególnie „niewiernemu Tomaszowi", doświadczenie męki i zmartwychwstania Chrystusa; wyraża się ono w dotknięciu ran na uwielbionym ciele i wyznaniu wiary w słowach „Pan mój i Bóg mój". Tekst J 20, 26 byłby pierwszym świadectwem o niedzieli jako dniu zgromadzenia chrześcijan. Ewangelia Jana, zredagowana pod koniec I w. relacjonuje z pewnością nie tylko wydarzenia, jakie przeżyli Apostołowie, ale i doświadczenia pierwszych pokoleń uczniów Chrystusa, dla których każda niedziela była dniem spotkania z Panem umarłym i zmartwychwstałym, dniem umocnienia wiary w Jego Bóstwo oraz doświadczenia mocy Ducha Świętego. Określenie niedzieli jako „pierwszego dnia tygodnia" (por. Dz 20, 7; 1 Kor 16, 1 n) zakłada pojmowanie tego dnia jako pamiątki stworzenia (natchniony autor Księgi Rodzaju łączy z pierwszym dniem swego poetyckiego opisu stworzenia nieba i ziemi oraz stworzenia światła i oddzielenie go od ciemności — Rdz 1, 1—5) i odnowienie świata przez zmartwychwstanie Chrystusa, w którym urzeczywistnia się zapowiedziane na czasy ostateczne „nowe niebo i nowa ziemia" (por. Iz 66, 22; 2 P 3, 13; Ap 21, 1) [2].

4. NIEDZIELA — DNIEM PAŃSKIM

Chrześcijańskie rozumienie niedzieli wyraża się szczególnie w określeniu „kyriake hemera" — „dies dominica" — „dzień Pański". Określe-

nie to spotykamy raz tylko w NT w Ap 1, 10; „doznałem zachwycenia w dzień Pański i posłyszałem za sobą potężny głos jakby trąby mówiącej". Często występuje ono w dokumentach epoki poapostolskiej i w tekstach Ojców. W „Didache" 14, 1 czytamy: „W dzień zaś Pański gromadźcie się, łamcie chleb i dzięki czyńcie, wyznawszy wpierw grzechy swoje, iżby czysta była ofiara wasza" [3].

Natomiast św. Ignacy Antiocheński († ok. 107) mówi o życiu zgodnym z dniem Pańskim jako o postawie odróżniającej chrześcijan od wyznawców prawa Mojżeszowego i czcicieli szabatu: „Ci, którzy znajdowali się w starej rzeczywistości i doszli do nowej nadziei, nie powinni zachowywać szabatu, lecz żyć zgodnie z dniem Pańskim (kata kyriaken dzontes), w którym powstało (dosłownie: zajaśniało jak słońce) nasze życie przez Niego i Jego śmierć" [4].

Aby właściwie zrozumieć wymowę określenia „dzień Pański", trzeba mieć na uwadze bogactwo treści tytułu Kyrios — Pan. W Septuagincie tytuł ten występuje jako odpowiednik aramejskiego „maran" i hebrajskiego „adon" i odnosi się bądź do władców doczesnych, do panujących lub wysokich urzędników dworu (np. 1 Krl 1, 39 n; 1 Mch 2, 53). Najczęściej jednak jest to imię Boga Jahwe [5]. W NT tytuł Kyrios jest przyznawany Chrystusowi zmartwychwstałemu z racji Jego godności mesjańskiej. Zakłada on Jego powszechną władzę nad światem i boską chwałę, otrzymaną od Ojca w odpowiedzi na uniżenie się w posłuszeństwie do śmierci krzyżowej. W przemówieniu wygłoszonym w dniu Pięćdziesiątnicy Piotr stwierdza: „Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem i Mesjaszem" (Dz 2, 36). W hymnie chrystologicznym w Flp 2, 6—11 jest powiedziane, że Synowi, który uniżył się w posłuszeństwie aż do śmierci krzyżowej, nadał Bóg imię ponad wszelkie imię", obdarzył Go władzą nad istotami niebiańskimi, ziemskimi i podziemnymi; wyrazem zaś Jego Boskiej i królewskiej godności jest proklamacja: „Jezus Chrystus jest Panem" (Flp 2, 9. 11). Prawda o Chrystusie jako o Panu stanowi podstawową treść nauczania św. Pawła i jednej z najstarszych formuł wyznania wiary (Por. 1 Kor 9, 5 n; 12, 3).

Jako dzień Pański jest niedziela dniem triumfu zmartwychwstałego Chrystusa, upamiętnieniem Jego przejścia z uniżenia w krzyżowej śmierci do wywyższenia na prawicę Ojca, dniem proklamacji Jego godności Boga i Króla czasów mesjańskich.

5. NIEDZIELA — DNIEM SŁOŃCA

Nazwa niedzieli — „dzień słońca" została zapożyczona z terminologii rzymskiego tygodnia planetarnego. Starożytni Rzymianie wierzyli, że poszczególne dni tygodnia podlegają władzy ciał niebieskich, które czcili jako bóstwa (dzień Słońca, Księżyca, Marsa, Merkurego, Jowisza, Wenery i Saturna). Pisarze starochrześcijańscy, przyjmując zabarwione wierzeniami pogańskimi określenie „Dzień Słońca" (przetrwało ono do naszych

dni w języku niemieckim: „Der Sonntag" i angielskim: „Sunday"), nadawali mu sens chrystologiczny oparty na bogatym podłożu biblijnym (por. Ml 3, 20; J 1, 4; 8, 12; Ef 5, 14; 2 Kor 3, 18; 4, 6). Pewnym echem próby chrystianizacji nazwy „dzień słońca" może być następujący fragment homilii św. Maksyma z Turynu (V wiek): „...niedziela jest dla nas czcigodnym i uroczystym dniem, ponieważ w tym dniu Zbawiciel jakby wschodzące słońce, rozproszywszy ciemności, zajaśniał światłem zmartwychwstania. Ludzie tego świata nazywają ten dzień dniem słońca, ponieważ oświeca go Chrystus, wschodzące słońce sprawiedliwości" [6].

6. NIEDZIELA — DNIEM ÓSMYM

Wprawdzie określenie to nie zachowało się do naszych czasów i jest na pewno trudno zrozumiałe dla współczesnego człowieka mniej wrażliwego niż starożytni na symbolikę liczb, warto się nad nim zatrzymać, gdyż streszcza w sobie głębokie znaczenie historiozbawcze niedzieli. Niedziela, nie przestając być „pierwszym dniem tygodnia", gdyż jest liczona jako dzień następujący po siedmiu dniach kończącego się tygodnia, jest zarazem dniem ósmym. Akcentując tę nazwę, pisarze starochrześcijańscy wyrażają swe polemiczne nastawienie w stosunku do żydowskiego szabatu, podkreślają typologiczne znaczenie obrzezania dokonywanego zgodnie z prawem żydowskim w ósmym dniu po urodzeniu chłopca, (Por. Kpł 12, 3; Łk 2, 21), interpretują biblijny potop jako figurę chrztu (Por. 1 P 3, 19—21), osiem zaś osób uratowanych z potopu jako zapowiedź nowej ludzkości odrodzonej z wody i Ducha Świętego mocą zmartwychwstania Chrystusa. Ilustracją tych koncepcji mogą być następujące teksty:

„Nie wasze obecne szabaty mi się podobają, lecz ten, który uczyniłem, w którym doprowadzając świat do kresu, rozpocznę inny świat. Oto dlaczego obchodzimy z radością dzień ósmy, w którym Chrystus powstał z martwych i po ukazaniu się wstąpił do nieba" [7].

„Przykazanie, które polecało dokonywać obrzezania chłopców w ósmym dniu było figurą prawdziwego obrzezania, uwalniającego od błędu i grzechu mocą Tego, który powstał z martwych pierwszego dnia tygodnia. Pierwszy zaś dzień tygodnia, jeśli się liczy po wszystkich dniach, jest nazywany ósmym, nie przestając być pierwszym" [8].

Niedziela — dzień ósmy — jest też wyobrażeniem i zapoczątkowaniem owego wiecznego odpoczynku, jaki Chrysus zainaugurował swoim zmartwychwstaniem. Taką myśl wyraża np. Euzebiusz z Cezarei:

„Ponieważ Żydzi byli niewierni, Logos w Nowym Przymierzu przeniósł święto szabatu na dzień, w którym wzeszło światło i dał nam jako wyobrażenie prawdziwego odpoczynku zbawczy dzień Pański, pierwszy dzień światła, w którym Zbawiciel, po dokonaniu swego dzieła i po zwycięstwie nad śmiercią, przekroczył bramy nieba. Wywyższony ponad stworzenie ukształtowane w ciągu sześciu dni, otrzymał błogosławiony szabat i odpoczynek pełen szczęścia" [9].

Po tym pobieżnym omówieniu podstawowych określeń niedzieli używanych w chrześcijańskiej tradycji przedstawiamy „tezy" teologii dnia Pańskiego zawarte w KL 106.

7. NIEDZIELA — DNIEM GROMADZENIA SIĘ SPOŁECZNOŚCI KOŚCIOŁA

Przykład Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku w dniu zmartwychwstania Chrystusa i oczekujących na Niego ZNOWU PO OŚMIU DNIACH (Por. J 20, 26) jest zobowiązującym dla wszystkich pokoleń chrześcijan. Gromadzenie ludu — to metoda działania Boga w historii. Izraelici, wyprowadzeni z niewoli egipskiej stają się Qahal Jahwe — Bożym zgromadzeniem — u stóp góry Synaj, a dzień, w którym Bóg zawiera z nimi przymierze, jest nazwany „dniem zgromadzenia" (Por. Pwt 4, 10; 9, 10; 18, 15 n). Zbawcza misja Jezusa streszcza się w zgromadzeniu w jedno rozproszonych dzieci Bożych (Por. 11; 52; 12, 32). Termin EKKLESIA będący greckim odpowiednikiem hebrajskiego QAHAL oznacza ZGROMADZENIE i odnosi się w NT zarówno do całej wspólnoty uczniów Chrystusa (Por. Mt 16, 18; „Ty jesteś Piotr (czyli Skała), a na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą") jak i do gmin lokalnych (Por. „adresy" listów św. Pawła: 1 Kor 1, 2: „do Kościoła Bożego w Koryncie", 2 Kor 1, 1: „do Kościoła Bożego, który jest w Koryncie", 1 Tes 1, 1: „do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie"), jak wreszcie do małej grupy wiernych gromadzących się w domu prywatnym (Por. Flm 2: „do Kościoła gromadzącego się w tym domu"; 1 Kor 11, 22: „Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie (ekklesia) i zawstydzać tych, którzy nic nie mają?").

Od początku chrześcijanie przywiązują wielką wagę do gromadzenia się. Jednomyślne trwanie razem na tym samym miejscu jest jednym z charakterystycznych rysów życia pierwotnej wspólnoty jerozolimskiej (Por. Dz 1, 14; 2, 1. 42. 44. 46; 4, 32). Kiedy słabnie świadomość obowiązku gromadzenia się, pojawiają się stanowcze napomnienia pod adresem opieszałych, którzy swoją nieobecnością pomniejszają Kościół. Już w Hbr 10, 25 czytamy: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień".

Autor dokumentu zredagowanego na terenie Syrii w III w., „Didascalia Apostolorum", w takich słowach zwraca się do biskupa:

„Nakazuj i tłumacz swojemu ludowi, aby był wierny w gromadzeniu się, aby nikt nie umniejszał Ciała Chrystusa... Nie lekceważcie samych siebie i nie pozbawiajcie Zbawiciela Jego członków, nie rozrywajcie i nie rozpraszajcie Jego Ciała" [10].

Do tych, którzy opuszczają zgromadzenia liturgiczne, odnosi autor słowa Jezusa z Mt 12, 30: „Kto nie gromadzi ze mną, rozprasza".

Sobór Watykański II z naciskiem akcentuje eklezjalny wymiar spra-

wowania Eucharystii pod przewodnictwem biskupa będącego szafarzem łaski najwyższego kapłaństwa „szczególnie co do Eucharystii, którą sam ofiaruje albo o której ofiarowanie się troszczy, a którą ustawicznie żywi się i wzrasta Kościół. Ten Kościół Chrystusowy jest prawdziwie obecny we wszystkich prawowitych miejscowych zrzeszeniach wiernych, które trwając przy swoich pasterzach same również nazywane są Kościołami w Nowym Testamencie" (KK 26).

8. NIEDZIELA — DNIEM GŁOSZENIA I SŁUCHANIA SŁOWA BOŻEGO

„W tym bowiem dniu wierni powinni schodzić się razem dla słuchania słowa Bożego" (KL 106).

Bóg zwołuje swój lud, aby do niego przemawiać. Słowo Boże jest czynnikiem tworzącym zgromadzenie. Nazwa „Qahal" i „ekklesia" oznacza zgromadzenie powstałe przez wywołanie ludzi z jakiejś wielkiej zbiorowości i zebrane w jednym miejscu, zgromadzenie zwołane przez Boga. Bóg najpierw przemawia do ludu zgromadzonego u stóp Synaju. Lud ten przyjmuje wymagania Bożego Prawa i wyraża na nie swoje przywolenie. Bóg zawiera z ludem przymierze, które zostaje przypieczętowane złożeniem ofiary (Por. Wj 24, 1—11). W pojęciu Nowego Testamentu słowo Boże nie oznacza przede wszystkim pouczenia o Bogu, świecie i człowieku, lecz wyraża wolę Boga, który zwołuje swój lud i kształtuje go jako Kościół — zgromadzenie. Ten sam Bóg, który w ciągu wieków przemawiał przez proroków i w czasach ostatecznych przemówił do ludzi przez Syna (Hbr 1, 1 n), przemawia i działa przez słowo Apostołów oraz ich następców (Por. 1 Tes 2, 13). Również w proklamacji liturgicznej słowo lektora, diakona, celebransa — jest skutecznym znakiem słowa Bożego. Formuły „Oto słowo Boże" i „Oto słowo Pańskie" nie są tylko zasygnalizowaniem zakończenia czytania, ale wyznaniem wiary w obecność Boga i Chrystusa w słowie proklamowanym w liturgii[11].

Dowartościowanie niedzieli jako dnia słowa Bożego jest bardzo widoczne w odnowionej liturgii. To przecież głównie na niedziele zostało przewidziane obfitsze zastawienie stołu słowa Bożego i szersze otwarcie skarbca Biblii (Por. KL 51) poprzez wprowadzenie trzechletniego cyklu czytań i poszerzenie zakresu niedzielnej liturgii słowa o urywki ksiąg ST. Z myślą o niedzielnym zgromadzeniu wiernych został powierzony duszpasterzom obowiązek wygłoszenia homilii we wszystkich niedzielnych i świątecznych Mszach sprawowanych z udziałem ludu (Por. KL 52; Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego 41).

Wydaje się, że wciąż jeszcze nie dość staranne jest przygotowanie naszych lektorów do czytania słowa Bożego. Nie zawsze odpowiednia jest słyszalność w kościołach. Zauważa się duże braki w dziedzinie dykcji u głosicieli słowa Bożego. Niezrozumiałe jest skąpstwo, które leży u podstaw braku odpowiedniej, nowoczesnej i sprawnej aparatury na-

głaśniającej w wielu kościołach. Rzadko słyszy się w liturgii homilie odpowiadające koncepcji przepowiadania, które jest częścią liturgii, wyrastającą „e textu sacro" i stanowiącą pomost między Pismem św. i sprawowanym w Eucharystii misterium. Przypomnijmy tu pouczenie soborowego Dekretu o posłudze i życiu kapłanów:

„Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słusznością z ust kapłanów... Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych, według słów Apostoła: »Wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe« (Rz 10, 17). Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby dzielić się z nimi prawdą Ewangelii, którą się cieszą w Panu" (n. 4).

Przypomnijmy też, że według nauki dokumentów, poczynając od KL 52, na istotę homilii składają się trzy podstawowe elementy:

a) Jest ona przemówieniem opartym na tekście świętym, którym mogą być czytania biblijne danej Mszy lub jakiś ich aspekt albo fragment stałych lub zmiennych części formularza mszalnego danego dnia;

b) Jest przemówieniem wprowadzającym uczestników liturgii w przeżycie sprawowanej tajemnicy, szczególnie zaś tajemnicy Eucharystii. Ten mistagogiczny charakter homilii pozwala przeżyć ścisły związek między liturgią słowa i liturgią eucharystyczną, które stanowią jeden akt chrześcijańskiego kultu (Por. KL 56);

c) Jest przemówieniem ukazującym w ciągu roku liturgicznego i w związku z przeżywaniem całego misterium Chrystusa (Por. KL 102) całokształt zasad wiary i chrześcijańskiego życia (Por. KL 52). Homilia przyczynia się do pogłębienia religijnej formacji wiernych, uwzględniając zarówno kerygmatyczny wymiar głoszonego słowa (ciągłe wzywanie do wiary i nawrócenia), jak też wymiar katechetyczny i moralno-egzystencjonalny (parenetyczny). Stąd też ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego stwierdza, że „homilia jest konieczna do podtrzymania życia chrześcijańskiego" (n. 4).

9. NIEDZIELA — DNIEM EUCHARYSTII

W tym dniu wierni powinni się schodzić dla „uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać mękę zmartwychwstania i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej" (KL 106).

Eucharystia jest zarazem i nierozdzielnie:

a) Upamiętnieniem całego paschalnego misterium Chrystusa, który powiedział: „To czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 25 n.).

b) Dziękczynieniem (gr. eucharistia) za całe dzieło zbawienia, jakiego dokonuje Ojciec przez Chrystusa mocą Ducha Świętego. W liturgii rzymskiej dziękczynienie to wyraża się przede wszystkim w prefacji, której zmienna część — tzw. embolizm jest z reguły inspirowana przez liturgię słowa, zwłaszcza przez Ewangelię danego dnia. Każda Msza

św. jest upamiętnieniem całego dzieła zbawienia i dziękczynienia za nie. Liturgia słowa jednak upamiętnia poszczególne jego etapy, czy aspekty, natomiast embolizmy prefacji kolejnych niedziel, uroczystości i świąt wyrażają dziękczynienie za poszczególne interwencje Boga w historii, której punktem kulminacyjnym jest męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, uobecnione sakramentalnie w każdej Eucharystii;

c) Eucharystia jest sakramentem krzyżowej ofiary Chrystusa i zarazem paschalnym posiłkiem wspólnoty Kościoła. Dzięki sprawowaniu Eucharystii Kościół wchodzi — z niedzieli na niedzielę — w dynamizm Przejścia Chrystusa z tego świata do Ojca (J 13, 1), ze śmierci do życia. Kościół uczy się od Chrystusa posłuszeństwa woli Ojca, które stanowi istotę ofiary całego życia Syna Bożego od chwili Wcielenia i przyjścia na świat (Por. Hbr 10, 7—9 z cytatem Ps 40/39, 7nn) aż do śmierci na krzyżu (Por. Flp 2, 5—11). Kościół uczy się sam siebie ofiarować Bogu razem z Chrystusem. Przez sprawowania Eucharystii chrześcijanin spełnia w każdą niedzielę swoje kapłańskie powołanie do składania duchowych ofiar miłych Bogu (Rz 12, 1; 1 P 2, 5. 9). Eucharystia — ofiara i posiłek staje się w ten sposób inspiracją i źródłem ofiary obejmującej pracę, cierpienie, odpoczynek, życie małżeńskie i rodzinne chrześcijan żyjących w świecie i powołanych do jego uświęcania (Por. KK 34). Komunia Eucharystyczna, stanowiąca formę pełnego udziału w niedzielnej Eucharystii (Por. KL 55), jest zawsze zespoleniem się z Chrystusem, który samego siebie wydaje na ofiarę. Zapewnia ona skuteczność oddziaływania na nas Paschy Chrystusa. Przyjmujemy bowiem w eucharystycznym posiłku Ciało Chrystusa ożywione i ożywiające Duchem Świętym. Dzięki temu niedzielna Eucharystia mocą Ducha Świętego przyczynia się ustawicznie do wzrostu Kościoła, do umocnienia więzi z Chrystusem i braćmi (Por. 1 Kor 10, 17). Kościół ciągle dorasta do miary wielkości według pełni Chrystusa (Por. Ef 4, 13), a każdy chrześcijanin otrzymuje szansę doskonalenia w sobie tego podobieństwa do Chrystusa, którego podstawą jest wszczepienie w Niego i przyobleczenie się w Niego przez chrzest (Por. Rz 6, 3—11; Ga 3, 27 n).

W dokumentach pierwszych wieków znajdujemy bohaterski przykład wierności niedzielnej Eucharystii: jest nim męczeństwo grupy chrześcijan z Abiteny (obecnie: w Tunezji). Kiedy dekret cesarza Dioklecjana wymagał burzenia chrześcijańskich pomieszczeń kultu, wydawania na spalenie świętych ksiąg i groził surowymi karami za udział w „nielegalnych zgromadzeniach", aresztowano w r. 304 wiernych z Abiteny, którzy zbierali się w prywatnym domu Oktawiusza Feliksa na sprawowanie „dominicum" (tym mianem określano niedzielną Eucharystię). Kapłan Saturnin, który przewodniczył liturgii, zapytany przez rzymskiego urzędnika, dlaczego tak postąpił, łamiąc cesarskie nakazy, oświadczył: „Quia non potest intermittii dominicum, lex sic iubet". (Bo nie można przerwać, zaniedbać, niedzielnej Eucharystii. Tak nakazuje prawo). Lektor Emeritus odpowiadając na zarzut, dlaczego nie udaremnił gro-

madzenia się innych chrześcijan, odparł: „Nie mogłem — ponieważ my nie możemy żyć bez »dominicum«". Inny człowiek grupy aresztowanych na pytanie urzędnika, czy uczestniczył w niedzielnym zgromadzeniu i czy posiada księgi Pisma św., odpowiedział pytaniami: „Czyż mógłby istnieć chrześcijanin bez »dominicum« albo czy »dominicum« mogłoby być sprawowane bez chrześcijanina? Czy nie wiesz, szatanie, że chrześcijanin opiera się na »dominicum«, a »dominicum« na chrześcijaninie i że jedno bez drugiego nie może istnieć"[12].

Gdybyśmy mieli tak głębokie poczucie związku między niedzielną Eucharystią i egzystencją chrześcijanina, jak owi męczennicy dnia Pańskiego z Abiteny, niepotrzebne byłyby kazuistyczne rozważania na temat obowiązywalności kościelnego przykazania o uczestnictwie we Mszy św. w niedziele i święta „nakazane". Nie byłoby też dziwolągu chrześcijan „wierzących, ale nie praktykujących". Bo nie ma prawdziwej wiary bez życia sakramentalnego, bez niedzielnej Eucharystii!

10. NIEDZIELA — DNIEM ODPOCZYNKU OD CODZIENNEJ PRACY

Według nauki KL 106 niedzielny odpoczynek ma wartość drugorzędną i relatywną: chrześcijanin winien tak głęboko przeżywać spotkanie z Chrystusem i braćmi, że niejako spontanicznie rodzić się w nim będzie potrzeba poświęcenia czasu nie tylko na udział w słuchaniu słowa i w Eucharystii, lecz także na przeżycie całego dnia w atmosferze wolności i radości.

Pierwsi chrześcijanie w środowisku grecko-rzymskim pochodzili z najuboższych warstw społecznych i spośród niewolników, na których spoczywał cały ciężar pracy. Ponieważ niedziela aż do połowy IV w. nie była dniem wolnym od całotygodniowych zajęć, chrześcijanie gromadzili się bądź w nocy z soboty na niedzielę (Por. Dz 20, 7—11), bądź we wczesnych godzinach rannych niedzieli[13].

Cesarz Konstantyn Wielki dekretem z 7. III. 321 postanowił, aby w czcigodnym dniu słońca przerwali swoje zajęcia sędziowie, rzemieślnicy i mieszkańcy miast[14]. Prawdopodobnie postanowienie to było zarówno gestem życzliwości dla chrześcijan jak i ukłonem w kierunku czcicieli pogańskich bóstw solarnych w środowisku rzymskim, zwłaszcza w kołach wojskowych[15]. Pisarze starochrześcijańscy i Ojcowie Kościoła podejmując polemikę z żydowską instytucją szabatu przestrzegają przed pojmowaniem niedzieli na wzór siómego dnia judaizmu. Tak np. św. Augustyn uczy, że chrześcijanie w sposób duchowy zachowują prawo szabatu, które zakazywało wykonywania „prac służebnych" (opera servilia) (Por. Kpł 23, 3) czy też prawo zakazujące wykonywania jakichkolwiek prac (Kpł 23, 25. 28. 35. 36). Przeżywać szabat w sposób duchowy — to unikać grzechu, ponieważ dopiero grzech jest prawdziwą niewolą — „opus servile" (Por. J 8, 34)[16].

Nawet wówczas, gdy prawo państwowe uznawało niedzielę za dzień wolny od pracy, chrześcijanie nie chcieli tej wolności pojmować na

wzór bezczynności przestrzeganej przez Żydów w dniu szabatu. Św. Hieronim w liście do Eustochium zaświadcza, że mniszki w Palestynie po powrocie z niedzielnej Eucharystii zajmowały się szyciem ubrań[17].

Natomiast w „Regula monasteriorum" przypisywanej św. Benedyktowi czytamy, że zakonnicy, którzy w niedzielę nie potrafiliby oddawać się czytaniu i medytacji, winni zająć się pracą, aby nie próżnować[18].

W prawodawstwie kościelnym problem niedzielnego odpoczynku zaczyna się coraz częściej pojawiać od w. VI. Tak np. synod w Orleanie z r. 538 dopuszcza wykonywanie w niedzielę czynności koniecznych do przygotowania codziennego pożywienia czy też utrzymania higieny, wzywa natomiast do powstrzymania się od ciężkich prac polowych i gospodarczych. Motywem tego wymagania jest usunięcie przeszkód do udziału w Eucharystii i modlitwie. Synod w Rouen z IX wieku nakazuje właścicielom wielkich gospodarstw rolnych, aby umożliwili udział w niedzielnej Mszy św. tym, którzy wykonują najcięższe prace w służbie swoich panów. Domaga się humanitarnego traktowania tych ludzi, odkupionych przecież krwią Chrystusa[19].

Kościelne prawo o niedzielnym odpoczynku sformułowane w źródłach średniowiecznych (Dekret Gracjana z r. 1140 i Dekretały Grzegorza IX z r. 1234) dało podstawę postanowieniu Kan. 1248 Kodeksu Prawa Kanonicznego z r. 1917. W Kodeksie z r. 1983 zasadę świętowania niedzieli ujmuje kan. 1247:

„W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane, wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego".

Podejmując próbę interpretacji przytoczonego kanonu, możemy rozważać sens niedzielnego odpoczynku jakby na czterech płaszczyznach: humanistycznej, kosmicznej, religijnej i eschatologicznej. Łączą się one ściśle i wzajemnie przenikają. Rozróżniając je, nie chcemy ich od siebie oddzielać.

A) NA PŁASZCZYŹNIE HUMANISTYCZNEJ

Powstrzymując się od pracy w pierwszym dniu tygodnia, człowiek wyraża swoją godność: nie jest on tylko narzędziem produkcji, nie jest tylko „homo faber" i „homo oeconomicus", ale „homo sapiens". Ma on być panem swojej pracy, a nie jej niewolnikiem. Niedziela nie jest zwykłą pauzą w produkcji, mającą umożliwić nabranie nowych sił do pracy następnego tygodnia, ale czasem, w którym człowiek świadomie odrywa się od zawodowej i zarobkowej działalności, aby oddać się czynnościom mogącym ubogacić go duchowo. Człowiek musi być zdolny zarówno do opanowana żądzy produkcji, która zabija ducha jak i stawienia czoła nudzie i pustce, powodowanej często nieumiejętnością przeżywania wolnego czasu. Do prawidłowego rozwoju człowieka ko-

nieczne jest spędzanie wolnych chwil w gronie rodziny i przyjaciół oraz podtrzymywanie osobowych więzi z innymi ludźmi. Na ten wymiar niedzielnego wypoczynku zwrócił uwagę Papież Jan XXIII w encyklice „Mater et Magistra" z 15. V. 1961:

„Prawem ... i potrzebą człowieka jest oderwanie się co pewien czas od pracy nie tylko po to, aby dać odpoczynek swym znużonym codziennym trudem siłom fizycznym, a zarazem odprężyć się psychicznie przy pomocy godziwej rozrywki, lecz także i dlatego, by zatroszczyć się o jedność swej rodziny. Wymaga ona bowiem, by wszyscy jej członkowie podtrzymywali wielką ze sobą zażyłość i pogodne współżycie"[20].

B) NA PŁASZCZYŹNIE KOSMICZNEJ

Niedziela to dzień, w którym człowiek nie produkuje nowych dóbr konsumpcyjnych i nie oblicza chciwie, ile mógłby wyprodukować, gdyby podjął dodatkowe zobowiązania. To dzień, w którym człowiek patrzy na świat materialny w świetle wiary, odkrywa w nim obecność mądrego Stwórcy i użycza stworzeniom swoich ust, aby one przez człowieka mogły Boga wielbić. Ziemia przestaje być traktowana instrumentalnie jako źródło zysku czy wyzysku i eksploatacji, która prowadzi do zniszczenia i zatrucia ludzkiego środowiska, ale jako cząstka kosmosu, z którym człowiek jest zbratany i solidarny w upadku i w nadziei chwały. Takie spojrzenie na świat wyraża św. Franciszek w swej „Pieśni słonecznej"[21]. Człowiek jako kapłan stworzenia jest też ukazany w IV modlitwie eucharystycznej[22].

C) NA PŁASZCZYŹNIE RELIGIJNEJ

„Człowiek stworzony na obraz Boga (Por. Rdz 1, 26 n), przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy — i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości[23]. W Księdze Rodzaju, która jest według Jana Pawła II jakby pierwszą „ewangelią pracy", Bóg objawia ludziom swoje stwórcze działanie pod postacią pracy i odpoczynku. To Boże działanie ciągle trwa, jak o tym świadczą słowa Jezusa:

„Ojciec mój działa aż do tej chwili..." (J 5, 17). Człowiek więc powinien naśladować Boga zarówno przez swą pracę jak i przez odpoczynek. Ludzka praca złączona po grzechu pierworodnym z potem i uciążliwością, która wyczerpuje ludzkie siły i ostatecznie prowadzi do śmierci, jest nacechowana pewnym „przekleństwem" (Por. Rdz 3, 17—19). Syn Boży przyjmując ludzką naturę i ludzkie warunki życia, zechciał stać się „synem Cieśli" (Por. Mt 13, 55) i człowiekiem pracy. „Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze

krzyż (Por. Łk 9, 23) działalności, do której został powołany"[24]. Z drugiej strony, jeśli człowiek pracuje po to, aby uczynić bardziej ludzkimi warunki życia swoje i swoich bliźnich, jeśli z pracą łączy solidarny wysiłek obrony praw ludzkiej osoby i humanizacji samej pracy, znajdujemy w niej „zawsze przebłysk nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (Por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1) — która właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata"[25].

Niedzielny odpoczynek pomaga chrześcijaninowi ciągle na nowo odkrywać powiązanie jego pracy z całym dziełem stworzenia i z dziełem odkupienia, dokonanego przez krzyżową śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

D) NA PŁASZCZYŹNIE ESCHATOLOGICZNEJ

Niedzielny odpoczynek ma pomagać człowiekowi wierzącemu, aby zachowywał w życiu właściwą hierarchię wartości, w której „vacare Deo", zjednoczenie z Bogiem na modlitwie i kontemplacji, jest „ważniejszą cząstką" (Por. Łk 10, 42), jaka przetrwa w wieczności, podczas gdy postać tego świata przeminie (Por. 1 Kor 7, 31). Niegdyś naród wybrany, wyzwolony z niewoli egipskiej, został wyprowadzony na pustynię, na drogę wiodącą do ziemi obiecanej, do Bożego odpoczynku. Szabat był upamiętnieniem wejścia do tej ziemi i zarazem zapowiedzią wiecznego pokoju w Bogu w czasach mesjańskich (Por. Hbr 3, 4—7; Ap 4, 8; 14, 11. 13). Ten wieczny pokój wysłużył nam i zapoczątkował Jezus Chrystus, gdy przez krzyż i zmartwychwstanie wszedł do niebiańskiego przybytku po wykonaniu dzieła, jakie Mu Ojciec zlecił (J 4, 34; 9, 4; 17, 4; 19, 30). Cały obecny czas jest owym „HODIE" — „dniem dzisiejszym", w którym jesteśmy poddani próbie posłuszeństwa Bożemu wezwaniu; jest pochodem do prawdziwej ojczyzny, do odpoczynku „dla ludu Bożego" (Por. Hbr 4, 9).

Stąd też i ludzka praca nie tylko domaga się odpoczynku „co siódmy dzień" (Por. Pwt 5, 12 nn; Wj 20, 8—12), ale co więcej: nie może polegać na samej tylko eksploatacji ludzkich sił w zewnętrznym działaniu — musi pozostawiać przestrzeń wewnętrzną, w której człowiek, stając się coraz bardziej tym, kim z woli Boga stawać się powinien, przygotowuje się do owego „odpoczynku", jaki Pan gotuje swoim sługom i przyjaciołom (Por. Mt 25, 21)[26].

— — — —

Kanon 1248 Kodeksu Prawa Kanonicznego nie zmierza do tego, aby zastąpić niedzielę sobotą, lecz aby przedłużyć niejako czas przeżywania Dnia Pańskiego i umożliwić współczesnym członkom Kościoła katolickiego przeżycie bogactwa tego dnia. Sięganie więc do teologii nie-

dzieli jest nieodzowne, jeśli chcemy zachować nie tylko literę, ale przede wszystkim ducha nowego prawa. Jest konieczne zwłaszcza w naszych czasach, gdy niedziela jest zagrożona zarówno przez współczesny rytm pracy i odpoczynku, jak i przez atmosferę, jaką stwarza toczący się przez świat nurt praktycznego materializmu i laickiego ateizmu.

1 Por. Notitiae 13, 1966, 14.

2 Por. św. Justyn, Apologia I, 67: Zgromadzenia zaś nasze odbywają się w dniu Słońca dlatego, że jest to pierwszy dzień, w którym Bóg, przetworzywszy ciemności oraz pramaterię, uczynił świat, a także, ponieważ w tym właśnie dniu zmartwychwstał Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel". (Ks. Marian Michalski, Antologia literatury patrystycznej, I, Warszawa 1975, 97).

3 Ks. Michalski, Antologia, 20.

4 List do Magnezjan 9.

5 Por. L. Cerfaux, Le nom divin „Kyrios" dans la Bible grecque, w: Recueil Lucien Cerfaux. Etudes d'exegése et d'historie religieuse, I, Gembloux 1954, 113—172.

6 Homilia in Pentecosten I: PL 57, 371.

7 Listy Barnaby 15, 8 n.

8 Św. Justyn, Dialog z Żydem Tryfonem 42, 4.

9 Komentarz do Ps. 91: PG 23, 1169.

10 Didascalia Apostolorum II, 59, w: F. X. Funk: Didascalia et Constitutiones Apostolorum, I, Paderbornae 1905, 170.

11 Por. Editio typica altera Ordinis Lectionum Missae (21. I. 1981). Praenotanda, n. 4—10.

12 Cytuję na podstawie: C. S. Monsa, Storia della domenica dalle origini fino agli inizi del V secolo, Roma 1969 s. 160—161.

13 W tym kontekście interpretują historycy list Pliniusza Młodszego, namiestnika Bityni, do cesarza Trajana (rok 112): „Adfirmabant autem hanc fuisse summam vel culpae suae vel erroris, quod essent soliti stato die ante lucem convenire carmenque Christo quasi deo dicere secum invicem...". (C. Kirch Enchiridion fontium historiae ecclesiastica antiquae. Frigurgi 1956, 23 (n. 30. (Podkr. S C.).

14 „Imp. Constantinus A. Helpidio: Omnes iudices urbanaeque plebes et artium officia cunctarum venerabili die solis quiescant. Ruri tamen positi agrorum culturae libere licenterque inserviant, quoniam frequenter evenit, ut non alio aptius die frumenta sulcis aut vineae scrobibus commendentur, ne occasione momenti pereat commoditas caelesti provisione concessa". Cytuję za: H. Huber, Geist und Buchstabe der Sonntagsruhe, Salsburg (1958), 77.

15 Tę opinię wyraża i polemizuje z nią Huber, dz. cyt,. 77—80.

16 Por. In Ioannis Evangelium tractatus 3, 19; PL 35, 1404.

17 Por. Ks. Jan Czuj, Listy św. Hieronima, II, Warszawa 1953, 430: „Tylko w niedzielę szły do kościoła, przy którym mieszkały, a każdy oddział postępował za własną matką. Następnie, wracając w taki sam sposób, zabierały się do dalszej pracy i robiły odzienie — dla siebie i innych".

18 Święty Benedykt z Nursji, Reguła. Tekst łacińsko-polski (Benedyktyni Tynieccy), Tyniec 1983, rozdz. 48 (s. 159): „W niedzielę wszyscy zajmą się czytaniem (lectioni divinae vacent omnes), wyjąwszy tych, którzy zostali wyznaczeni do różnych obowiązków. Jeśli się zaś trafi brat tak niedbały i leniwy, że nie będzie chciał lub potrafił rozmyślać i czytać, trzeba mu wyznaczyć pracę do wykonania, aby nie pozostawał bezczynny".

19 Por. Huber, dz. cyt., 163 n.

20 Papież Jan XXIII, Encyklika o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej (Mater et Magistra), Paris 1963, 116.

21 Por. Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń, w: Pisma św. Franciszka z Asyżu, Warszawa 1976, 177 n.

22 Por. zakończenie prefacji „Łącząc się z nimi (Aniołami), razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem i wielbi Cię przez nasze usta, z radością wysławiamy Twoje Imię śpiewając".

23 Jan Paweł II, Encyklika „Laborem exercens" z 14. IX. 1980, n. 25.

24 Tamże, n. 27.

25 Tamże.

26 Tamże, n. 25. Por. F. J. Gaillard, Ou en est la théologie du dimanche?, La Maison-Dieu 83, 1965, 7—32.

P. Massi, La domenica nella storia, della salvezza. Saggio teologica pastorale, Napoli 1967, 337—383.

Przedruk za: Kielecki Przegląd Diecezjalny; 60, 1984, n. 3, 194—205.

SPIS TREŚCI

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14
Redaktor: Ks. Henryk Szareyko

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskego 5

zam. 1160-85 — 1.750 — R-1